

Protokół Nr 5
z posiedzenia piątej sesji Rady Miejskiej w Więcborku, odbytego w dniu 24.02.2011r.

Posiedzenie odbyło się w Sali Krajeńskiej Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku przy ulicy Pocztowej 2.

Obecność według załączonej listy obecności.

W sesji na 15 radnych udział wzięło 14 radnych , czyli quorum wymagane do podejmowania prawomocnych uchwał zgodnie z art. 14 ustawy o samorządzie gminnym / jedn.tekst Dz.U. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm. /

Radny nieobecny usprawiedliwiony – Szymon Grabinski.

Spoza Rady w posiedzeniu uczestniczyli:

- | | |
|--|--------------------------------|
| 1. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 2. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 3. Sekretarz Gminy | - Renata Jesionowska – Zawieja |
| 4. Skarbnik Gminy | - Władysław Rembelski |
| 5. Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Więcborku | - Tomasz Siekierka |
| 6. Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy | - Jarosław Ługowski |
| 7. Kierownik Świetlicy Środowiskowej w Więcborku | - Emilia Pawłowska |
| 8. Prezes Spółki „Novum – Med.” | - Stanisław Plewako |
| 9. Dyrektor Spółki „Provita” | - Tomasz Mesjasz |
| 10. Przedstawiciel Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Ars – Medica” | - Danuta Bonk |
| 11. Radny Powiatowy | - Andrzej Chatłas |
| 12. Sołtys sołectwa Śmiłowo | - Aniela Chomicz |
| 13. Sołtys sołectwa Witunia | - Maria Łańska |
| 14. Sołtys sołectwa Sypniewo | - Brygida Migawa |
| 15. Mieszkańcy Więcborka | - Tomasz Bracka. Andrzej Ikert |
| 16. Redaktor Krajeńskich Zeszytów Historycznych | - Leszek Skaza |
| 17. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Środecki |
| 18. Redaktor „Gazety Pomorskiej” | - Barbara Zybajło – Nerkowska |
| 19. Redaktor „Radio Weekend” | - Maciej Bór |

Obradom przewodniczył p. Józef Kujawiak – Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku.

Porządek obrad przewidywał:

1. Otwarcie.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Przyjęcie protokołu z IV sesji RM.

4. Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej o działaniach podejmowanych w okresie między sesjami.
5. Informacja Burmistrza Więcborka o pracy w okresie między sesjami.
6. Interpelacje i zapytania radnych.
7. Przyjęcie informacji związanej z funkcjonowaniem służby zdrowia na terenie gminy Więcbork:
 - a) Wystąpienie Prezesa Spółki „Novum – Med.”
 - b) Wystąpienie Dyrektora Spółki „Provita”.
 - c) Wystąpienie Prezesa Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Ars – Medica”.

- Dyskusja

8. Przyjęcie informacji Dyrektora Miejsko Gminnego - Ośrodka Pomocy Społecznej w odniesieniu do udzielonej pomocy w 2010 roku oraz założeń planowych na 2011 rok.
9. Przyjęcie informacji dotyczącej działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Więcborku.
10. Przyjęcie informacji dotyczącej działalności Świetlicy Środowiskowej w Więcborku.

- Dyskusja

11. Przyjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia Planów odnowy Miejscowości: Lubcza; Zakrzewska Osada; Jastrzębiec, Młynki, Karolewo; (sołectwo Jastrzębiec); Witunia; Puszcza, Katarzyniec, Runowo Kolonia (sołectwo Puszcza); Wymysłowo, Dorotowo, Wilcze Jary (sołectwo Wymysłowo); Suchorączek; Borzyszkowo, Klarynowo (sołectwo Borzyszkowo); Zabartowo; Czarmuń; Sypniewo.
12. Przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia obowiązujących na terenie gminy Więcbork wzorów formularzy informacji i deklaracji podatkowych składanych przez osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, jednostki Agencji Nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostki organizacyjne Lasów Państwowych podległych obowiązkowi podatkowemu w podatku rolnym, leśnym i od nieruchomości.
13. Przyjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz poboru podatku w drodze inkasa.
14. Przyjęcie uchwały w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej.
15. Przyjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Więcbork na rok 2011.
16. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
17. Wolne wnioski i informacje.
18. Zakończenie.

Ad. 3 Przewodniczący RM Józef Kujawiak poinformował, że protokół z IV sesji został napisany, osobiście go przeczytał i podpisał nie wnosząc zmian. Do dnia sesji poprawek do niego nie wniesiono. Zapytał, czy ewentualnie teraz ktoś z radnych ma jakieś uwagi do protokołu. Takowych nie zgłoszono, zatem poprosił o jego przegłosowanie.

Protokół przyjęto jednogłośnie

Ad. 4 Informacja Przewodniczącego RM o poczynaniach w okresie między sesjami.

31.01.2011r. – udział w spotkaniu w składzie: Zastępca Burmistrza Więcborka, Sekretarz Gminy. Przewodniczący rady miejskiej. Celem spotkania było omówienie aktualnych problemów występujących w gminie.

1.02.2011r. – udział w spotkaniu Prezydium Rady Miejskiej. Tematyka spotkania dotyczyła aktualnych problemów związanych z funkcjonowaniem Urzędu Miejskiego, oraz problemów występujących w gminie.

W tym dniu również, Przewodniczący RM spotkał się z Dyrektorem Biura Obsługi Oświaty Samorządowej i zapoznał ze sprawozdaniem dotyczącym wysokości średnich wynagrodzeń na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego.

4.02.2011r. – spotkanie z Dyrektorem Zakładu Gospodarki Komunalnej w celu omówienia propozycji ZGK w kwestii wzrostu ceny za 1m³ wody i ścieków.

Ponadto w tym dniu Przewodniczący RM uczestniczył w zabranii sprawozdawczo-wyborczym sołectwa Zabartowo.

7.02.2011r. – spotkanie z Przewodniczącym Komisji Rolnictwa Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej, Porządku Publicznego, Inwentaryzacji i Handlu rady miejskiej w Więcborku w celu omówienia aktualnych problemów występujących w Urzędzie Miejskim i Zakładzie Gospodarki Komunalnej.

8.02.2011r. – spotkanie z Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Więcborku w celu omówienia spraw związanych z kontrolą w Urzędzie Miejskim.

9.02.2011r. – spotkanie Prezydium Rady Miejskiej z Burmistrzem. Rozmowy dotyczyły aktualnych problemów występujących w Urzędzie Miejskim oraz gminie Więcbork.

18.02.2011r. – udział w posiedzeniu Komisji Rolnictwa /.../ Rady Miejskiej w Więcborku i spotkaniu z Burmistrzem Więcborka w składzie Przewodniczący RM, Przewodniczący Komisji Rolnictwa /.../, radny RM p. Szymon Grabinski, które dotyczyły spraw związanych z osoba Dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej poruszanych przez lokalne media. Poza tym w tym dniu Przewodniczący RM brał udział w spotkaniu z Dyrektorem Spółki „Provita”, na której przekazane zostały uwagi i spostrzeżenia mieszkańców gmin, jakie padły podczas zebrań wiejskich.

21.02.2011r. – udział w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Samorządu Mieszkańców Więcborka.

23.02.2011r. – udział w posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w Więcborku.

Poza działaniami wymienionymi powyżej Przewodniczący RM na bieżąco współdziałał w załatwianiu wszelkich spraw, w biurze Rady Miejskiej.

Radny Waldemar Kuszewski poprosił o podanie szerszych informacji i ustaleń dotyczących spotkania, jakie odbyło się z Burmistrzem Więcborka, a dotyczyło spraw związanych z ZGK i osobą jego Dyrektora, oraz informacji o wizycie w tymże Zakładzie, w związku z propozycją zmiany cen stawek wody i ścieków.

Przewodniczący RM odpowiedział, że w związku z tym, iż dość wcześnie wpłynął do niego projekt nowych tariff za wodę i ścieki, chciał poznać przyczyny – podstawy takich, a nie innych propozycji stawek. Wówczas nie dysponował jeszcze materiałem, który jest obecnie w jego posiadaniu, a który wpłynął z ZGK razem z wnioskiem i będzie przedmiotem dyskusji radnych już w najbliższym czasie. W związku też z powyższym nie chciałby burzyć porządku obrad i szerzej omawiać tego tematu. Materiały o których mowa, radni otrzymają już w przyszłym tygodniu. Jeżeli zaś chodzi o spotkanie z Burmistrzem, to było to spontaniczne spotkanie we wskazanym wcześniej składzie, które miało na celu wyjaśnić rozbieżności

w informacjach przekazywanych przez Burmistrza prasie i radnym będącym, w jego koalicji. Na spotkaniu koalicji, jako Dyrektor ZGK wskazywany był p. Kubiak, natomiast w wywiadzie udzielonym prasie mowa była już o dwóch kandydatach. Oprócz tego radnym „Przymierza dla Więcborka” nie podobała się forma wypowiedzi Burmistrza względem p. Węgrzyna. O ile bowiem, do przyjęcia jest sformułowanie, że Burmistrz zatracił zaufanie względem obecnego Dyrektora, o tyle niefortunnym wydaje się stwierdzenie, iż ten „chciał go wyrzucić z zakładu pracy”. Uznano, że takie wypowiedzi godzą nie tylko w osobę p. Węgrzyna, ale i w „Przymierze dla Więcborka”, które jest w koalicji z ugrupowaniem „Razem dla Więcborka”.

Ad. 5 Informacja Burmistrza Więcborka o działaniach podejmowanych w okresie między sesjami.

28.01.2011r. – wyjazd do Łobzenicy związany z problemem, jaki gmina ma z odwadnianiem terenów rolniczych / 800 ha zatopionych łąk i pól /. W wizycie jaka złożona została Burmistrzowi Łobzenicy uczestniczył Kierownik Gminnej Spółki Wodnej p. Adam Zawieja.

31.01.2011 – 4.02.2011r. – Burmistrz przebywał na urlopie.

11.02.2001r. – udział w spotkaniu zorganizowanym przez Starostę w temacie zakupu kruszarki szczękowej. Cena zakupu sprzętu szacowana jest na około 850.000,00 zł i kwotę tą miałyby pokryć poszczególne gminy. Generalnie jednak gminie Więcbork sprzęt ten nie jest aż tak potrzebny.

Poza tym, w tym dniu Burmistrz uczestniczył w obchodach Dnia Świętego Walentego zorganizowanych przez Dom Pomocy Społecznej w Suchorączku.

14.02.2011r. – wyjazd do Sądu w Tucholi, gdzie Burmistrz wystąpił jako świadek w sprawie.

16.02.2011r. – udział w zebraniu Rady Nadzorczej ZGK, gdzie nastąpiło podsumowanie wyniku finansowego Spółki za 2010 rok.

17.02.2011r. – udział w posiedzeniu Komisji Mieszkaniowej. Oprócz tego Burmistrz uczestniczył w podpisywaniu aktów notarialnych w Sępólnie Krajeńskim, oraz zebraniu sprawozdawczo-wyborczym sołectwa Zabartowo.

18.02.2011r. – udział w spotkaniu z Dyrektorem Spółki „Provita”, Posiedzeniu Komisji Rolnictwa /.../ Rady Miejskiej w Więcborku, zebraniu sprawozdawczo-wyborczym sołectwa Borzyszkowo i Witunia.

21.02.2011r. – W tym dniu Burmistrz Więcborka wspólnie z Burmistrzem gminy Mroczka, p. Tomaszem Fifielskim, jako Wiceprezesem Lokalnej Grupy Rybackiej i Kierownikiem Gminnej Spółki wodnej p. Adamem Zawieja udał się do Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu. Przedstawiono tam propozycję, dotyczącą możliwości pozyskania przez samorządy w ramach Lokalnej Grupy Rybackiej środków, które pozwolą na udrożnienie cieków podstawowych takich jak: Orla i Rokitka, oraz struga Lubcza i struga Zgniłka. Marszałek odniósł się do przedłożonej propozycji pozytywnie, wyznaczył swoich pełnomocników do prowadzenia tego Programu.

Radny Waldemar Kuszewski prosił o udzielenie bliższych informacji dotyczących wyjazdu Burmistrza Więcborka do tucholskiego Sądu, gdzie wystąpił on w roli świadka.

Burmistrz wyjaśnił, że sprawa dotyczyła wyjaśnienia sporu w kwestii poczytalności osoby. Rola Burmistrza polegała na wskazaniu, czy w momencie podpisywania przez tą osobę aktu notarialnego wykazywała ona objawy choroby umysłowej, czy też nie.

Ad. 6 Interpelacje i zapytania radnych.

1. **Radny Andrzej Wenda** wskazał na trudności w dostępności do usług medycznych mieszkańców sołectwa Sypniewo w zakresie podstawowej opieki lekarskiej. Lekarz, który obecnie świadczy te usługi zatrudniony jest jedynie na ½ etatu i często przebywa na zwolnieniach lekarskich, dlatego też należałoby zastanowić się nad wyznaczeniem zastępstwa, bądź też poczynić starania w kierunku zatrudnienia nowego lekarza. Niezadowolenie budzi również jakość pracy tamtejszego stomatologa i niedoinwestowany gabinet, w którym przyjmuje on pacjentów.
 - **Radny pytał również**, czy Gmina wysłała jakieś pismo w sprawie pozyskania dodatkowych funduszy na budowę sali gimnastycznej w Sypniewie.
2. **Radna Beata Lida** podała, że z jej informacji wynika, iż do Zarządu Powiatu wpłynął wniosek o utworzenie na naszym terenie izby wytrzeźwień. W związku z tym, że jest to duża inwestycja, a utrzymanie takiego tworu pociąga za sobą spore koszty, radna zastanawiała się czy gminę Więcbork będzie stać na utrzymanie takiej izby. Odniosła się również do interpelacji radnego Wendy, stwierdzając, że dzieci z zarządzanej przez nią Placówki Opiekuńczo - Wychowawczej są bardzo zadowoleni z usług stomatologicznych świadczonych przez sypniewskiego dentystę.
3. **Radny Ireneusz Balcer** wnioskował, by od połowy roku podniesione zostało o 100 % uposażenie sołtysów. Dotychczasowe ich uposażenie, zdaniem radnego jest nieadekwatne do zakresu obowiązków jakie na sołtysach spoczywają.
4. **Radny Stanisław Piłka** zwrócił się z prośbą, by Gmina wystosowała pismo do Ministerstwa Rolnictwa w sprawie zakwalifikowania, jako materiału siewnego do dopłat kukurydzy. Na terenie gminy sieje się dużo kukurydzy zarówno na kiszonkę , jak i na ziarno, a jak wiadomo w 100% materiał siewny jest kupowany, gdyż własnego nie można wysiać.
5. **Radny Jan Antczak** interesował się kosztami utrzymania psów przebywających przy Urzędzie Miejskim, jak również koncepcją rozwiązania tego problemu.
6. **Radny Roman Mroczkowski** pytał, co takiego wydarzyło się w Gminie, że złożyła ona wniosek o zniesienie współwłasności domu z mieszkaniami chronionymi na ulicy Kościuszki.
7. **Radny Stanisław Posieczek** mówił o trudnościach związanych z utrzymaniem porządku w sołectwie Sypniewo spowodowanych małą ilością godzin na jaką zatrudniony jest tam pracownik gospodarczy. Osoba ta pracuje tylko 2 godziny dziennie.
 - **Radny wspominał też, że mieszkańcy** lewego wybudowania sołectwa Wymysłowo w kierunku Dorotowa ubolewają nad uciążliwością jaką są przejeżdżające tam Tiry. Problemem jest niski wiadukt, który samochody te omijają wybierając drogę polną. W momencie roztopów droga ta staje się nieprzejezdna.
 - **Wskazał również na konieczność** uzupełnienia piaskiem głębokiego rowu, jaki utworzył się w Zakrzewku, przy nowo wybudowanym przepuście pod drogą powiatową. Rów ten jest na tyle głęboki, że zagraża bezpieczeństwu kierowców.
8. **Radny Waldemar Kuszewski** zgłosił trzy interpelacje. **Pierwsza** z nich dotyczyła utwardzenia drogi prowadzącej do posesji p. Bardońskiego w Runowie Krajeńskim. Pan ten dowozi dzieci własnym samochodem do szkoły / **powyżej 3,5 km obowiązek ten spoczywa na gminie** / i nie widzi w tym problemu. Problem ten stanowi natomiast droga, która podczas silnych deszczy i roztopów staje się nieprzejezdna dla samochodów osobowych, a i samochód terenowy, który posiada p. Bardoński, ma trudności z pokonaniem przedmiotowego odcinka w takich warunkach atmosferycznych.
 - **Druga stanowiła** nawiązanie do wypowiedzi Burmistrza Więcborka na Komisji Budżetu i Finansów, dotyczącej biogazowni. Radny prosił o przedstawienie informacji, czy na terenie gminy przewidywane są jakieś tereny pod tego typu inwestycje, a jeżeli tak,

to jaka jest ich przewidywana lokalizacja, oraz jakiego rodzaju ewentualnie miałyby ta biogazownia powstać.

- **Trzecia interpelacja** dotyczyła przyszłorocznych XIV Igrzysk Sportowców Wiejskich Województwa Kujawsko-Pomorskiego Tuchola – Londyn 2012. W chwili obecnej rozpoczynają się już eliminacje do tych Igrzysk, a Więcbork jest gospodarzem Turnieju Eliminacyjnego w Siatkówce Dziewcząt. W związku z powyższym radny wnioskował o podanie informacji, jak gmina jest przygotowana do tych wydarzeń, jakie środki finansowe są zabezpieczone na ten cel, jak wyglądają przygotowania organizacyjne / w tym między innymi zorganizowanie badania zawodników, którzy ewentualnie mają występować / i organizacja wyjazdów.

Ad. 7 Informację dotyczącą funkcjonowania służby zdrowia na terenie gminy Więcbork przedstawili: Prezes Spółki „Novum – Med.” p. Stanisław Plewako, Dyrektor Spółki „Provita” p. Tomasz Mesjasz oraz przedstawicielka NZOZ „Ars – Medica” p. Danuta Bąk.

- ❖ „Novum – Med.” – **Informacja stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu / do wglądu w biurze RM /.**
- ❖ „Provita” – **Informacja stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM /.**
- ❖ „Ars – Medica” – **Informacja stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM /.**

W części dyskusyjnej tego punktu obrad jako pierwszy głos zabrał radny Waldemar Kuszewski, który poruszył problem zgłaszany wcześniej na forum Rady Miejskiej, a dotyczący usług stomatologicznych świadczonych w NZOZ „Provita” w ramach kontraktu zawartego z NFZ. Prosił, by Dyrektor Spółki wyjaśnił, czy rzeczywiście dostępność mieszkańców do tej formy leczenia finansowanej przez NFZ jest ograniczona, czy też ilość przyznanych Przychodni punktów w tym zakresie jest wystarczająca, oraz ilu lekarzy stomatologów świadczy usługi zakontraktowane. Poza tym radny pytał na jakim etapie jest obecnie planowana przez Spółkę inwestycja budowy nowego obiektu Przychodni, który miał powstać na działce sąsiadującej z budynkiem Urzędu Miejskiego.

Dyrektor Spółki odpowiedział, że w więcborskiej Przychodni są dwa podmioty świadczące usługi stomatologiczne tzn. gabinet lekarski dr Kasprzak, oraz gabinet lekarski dr Jakubowskiego. Obydwa podmioty mają podpisane kontrakty z NFZ tj. przychodnia podnajmuje im pomieszczenia. W roku 2011 dr Kasprzak świadczy usługi w tym samym zakresie - usługi ogólnie stomatologiczne i wielkość kontraktu jest prawdopodobnie na tym samym poziomie co w roku 2010. Natomiast jeżeli chodzi o dr Jakubowskiego, to sprawa się nieco zmieniła, ponieważ lekarz ten w roku ubiegłym zakończył proces specjalizacji w zakresie protetyki stomatologicznej i w roku bieżącym wystąpił o kontrakt specjalistyczny do czego przychylił się NFZ. W związku z tym ramach przyznanych mu środków wykonuje jedynie usługi protetyczne. Poza tym jednak na terenie gminy Więcbork praktyki prowadzą również inni lekarze. Przychodnia więcborska świadczy również usługi stomatologiczne w Sypniewie, a oprócz tego w Więcborku przyjmuje dr Baranowski na ulicy Wyzwolenia i dr Kapsa – Sroczyńska, którzy mają podpisane stosowne kontrakty. W roku ubiegłym w grudniu Pan Mesjasz uczestniczył w negocjacjach z NFZ, gdzie kontrakt na usługi stomatologiczne wykonywane w Sypniewie został zmniejszony. Zmniejszenie argumentowano tym, że po pierwsze NFZ nie ma pieniędzy, a po drugie w Sypniewie były

pewne niewykonania w okresie letnim. Ponadto tłumaczono, że biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców gminy i ilość przyznanych punktów stomatologicznych na gminę Więcbork, to w statystykach jest to jeden z największych współczynników jeżeli chodzi o województwo. Co zaś do drugiej części pytania, to Spółka jest obecnie na etapie koncepcji budynku i kalkulacji kosztów. Na tą chwilę koszt te przerastają możliwości Spółki. Podstawowym i jedynym źródłem przychodu jednostki stanowią świadczenia z NFZ. NFZ pomimo wzrostu kosztów np. osobowych / wynagrodzeń /, ogrzewania, badań, od trzech lat nie zwiększył stawek kawitacyjnych dotyczących podstawowej opieki zdrowotnej, a w specjalistycie kontrakty są nawet nieco mniejsze. Sytuacja taka generalnie nie napawa optymizmem, a rozpoczynając inwestycję trzeba mieć własne środki, kredyt bankowy, który trzeba oczywiście spłacić. Możliwość spłaty kredytu wiąże się z potrzebą pewnej stabilizacji i pewnych optymistycznych danych, których jak dotąd nie widać. Na razie postanowiono kontynuować prace nad koncepcją inwestycji i kalkulacją kosztów. Pan Mesjasz zapewnił, że nie chciałby zacząć czegoś, czego nie będzie w stanie dokończyć.

Radny Antczak skierował swoją wypowiedź do Prezesa Spółki „Novum – Med.” p. Plewako, pytając o prawidłowość procedury, która kieruje pacjenta ze skręconą nogą z Pogotowia Ratunkowego do lekarza pierwszego kontaktu, a ten z kolei wypisuje skierowanie do Chirurga na dzień następny. W tym czasie noga puchnie, a pacjent narażony jest na niepotrzebny dyskomfort.

Pan Plewako odpowiedział, że to działanie było prawidłowe. W szpitalu pomiędzy godzina 8:00 rano, a 18:00 nie wolno załatwiać żadnych pacjentów – takie jest stanowisko NFZ. W tych godzinach ordynacją powinny się zajmować POZ. Nie ma też już pogotowia ratunkowego, takiego jak było kiedyś. W tej chwili jest podział na ratownictwo, w ramach którego są w naszym powiecie trzy karetki i jedna Erka stacjonująca w Straży Pożarnej i dwa zespoły podstawowe, w których są ratownicy. Uzupełnieniem tego jest nocna i świąteczna opieka POZ w godz. od 18:00 – 8:00 rano całodobowo / + święta /. Przypadek o, o którym wspomniał radny powinien zostać skierowany od razu do szpitala, gdzie chirurg udzieliłby natychmiastowej pomocy. Takie są obecnie realia, choć Szpital więcborski bardzo długo ich nie przestrzegał, za co w zeszłym roku zapłacił dwukrotnie karę. Dotyczyło to wyjazdów do pacjentów, oraz załatwiania w izbie przyjęć.

Radny Andrzej Wenda kierując się do dr Mesjasza powtórzył pytania zadane przez niego w interpelacjach, a dotyczące niewydolności sypniewskiej przychodni. Pani doktor Kręcka, która obecnie przyjmuje tam pacjentów często choruje, nie ma na miejscu zastępstwa i pacjenci nie mają się do kogo się udać. Problemem jest również niedoinwestowany gabinet stomatologiczny w Sypniewie, w którym stomatolog nie ma praktycznie czym świadczyć usług.

Pani dr Kręcka przyjmuje praktycznie codziennie i wtedy, kiedy Pani dr nie ma jest wyznaczane zastępstwo. Jeżeli Pani Doktor ma tygodniowy urlop przeważnie dwa-trzy razy w tygodniu – poniedziałki, środy i piątki, lekarz jedzie do Sypniewa. Jeżeli jest problem z dostaniem się do Sypniewa, pacjent może przyjechać również do Więcborka – **mówił dr Mesjasz**. Kontynuując podkreślił, że Spółka podejmowała próby rekrutacji nowego lekarza i nadal będzie je podejmować, jednakże jest to zasadniczo dość trudne zadanie. Dziś zapewnienie lekarzowi mieszkania nie jest gwarancją jego pozyskania. Dziś realia są takie, że każdy młody lekarz chce mieć zatrudnienie w miejscach, gdzie jest dostęp do kina, teatru, basenu i możliwości wyboru różnych szkół dla swoich dzieci – nie tylko samo mieszkanie się liczy. Niemniej Spółka podejmować będzie dalsze próby pozyskania nowego lekarza tak, by

dr Kręcka miała pomoc. Odnośnie kwestii gabinetu stomatologicznego w Sypniewie Doktor przyznał, że sprzęt który się w nim znajduje jest mocno zdekapitalizowany i cały czas naprawiany. Sytuacja wygląda tak, że wszystkie środki pozyskiwane w ramach kontraktu z NFZ pochłaniane są przez pensję wypłacaną stomatologowi i technikowi stomatologicznemu, oraz materiały dentystyczne. Środki czystości itp. rzeczy przekazywane są przez Spółkę, co oznacza, że właściwie dokłada ona do stomatologii. Umowa z dentystą była skonstruowana w ten sposób, że miał on sprzęt zakupić we własnym zakresie / dlatego, że bierze on środki z kontraktu/, ale jak dotąd się z tego nie wywiązał i trudno jest to wyegzekwować.

Przewodniczący RM powiedział, iż zgodnie z tym co mówił wcześniej, wspólnie z Burmistrzem Więcborka odbył spotkanie z Dyrektorem Spółki „Provita”. Podczas spotkania uwagi przekazane przez radnego Wenda zostały przekazane, gdyż nie są to jedynie spostrzeżenia kierowane przez mieszkańców sołectwa Sypniewo, ale również mieszkańców sołectwa Lubcza, Frydrychowo, Wymysłowo, Jeleń, Adamowo. Wierzy, że przekazane sugestie zostaną przemyślane i Pan Mesjasz zrobi wszystko, by sytuację poprawić.

Radny Kuszewski odnosząc się do odpowiedzi udzielonej mu przez Dyrektora Spółki „Provita” wnioskował, że sytuacja w dostępności mieszkańców do usług stomatologicznych – ogólnych w roku 2011 ulegnie pogorszeniu. Wskazuje na to bowiem kontekst wypowiedzi dr Mesjasza, który radny odczytuje w ten sposób, że co prawda kontrakt stomatologiczny w roku 2011 jest podobny do tego z 2010 roku, ale kosztem kontraktu na usługi protetyczne zmniejszy się ilość punktów przeznaczonych na stomatologię ogólną. Stąd też radny uważał, że z tą sytuacją należy coś zrobić. Mieszkańcy Więcborka i okolic domagają się, by budynek zajmowany przez Przychodnię, który stanowi własność Gminy, realizował jak najwięcej usług stomatologicznych ogólnych. Dlatego też Spółka podnajmując gabinety stomatologiczne powinna poczynić starania, by spełnić oczekiwania mieszkańców. Radny nie spodziewał się w tym zakresie rzeczy niemożliwych, ale skoro obecnie tylko jeden ze stomatologów świadczy w Przychodni, w ramach kontraktu z NFZ usługi ogólnie stomatologiczne, to jest to niewątpliwie za mało.

Doktor Jakubowski świadczy usługi w ramach kontraktu z NFZ, tylko świadczy usługi protetyczne. Jeżeli chodzi o świadczenia ogólnie stomatologiczne, to kontraktowaniem usług zajmuje się NFZ. Narodowy Fundusz Zdrowia chyba oceniał to wszystko – ona ocenia zapotrzebowanie na świadczenia w danej gminie i on też wyraził zgodę na to, żeby dr jakubowski świadczył te świadczenia specjalistyczne. Generalnie nie mam wpływu na to jak NFZ kontraktuje świadczenia. Sytuacja stała się taka, że od 2011 roku ogólnie stomatologiczne świadczenia wykonuje Pani dr Kasprzak, a dr jakubowski wykonuje świadczenia specjalistyczne. Obecnie w stomatologii jest sytuacja taka, że coraz więcej świadczeń wykonywanych jest niestety prywatnie. Od samego początku zakontraktowania świadczeń stomatologicznych, było założenie takie, że pewne świadczenia są wykonywane prywatnie. Na przykład zęby trzonowe w czasie ciąży leczy się na NFZ, u innych osób te zęby można wyrwać – leczenia nigdy nie było. Tak było w zakresie świadczeń i od samego początku funkcjonowania NFZ, czy Kas Chorych, było takie założenie, że spora część kosztów leczenia stomatologicznego została przerzucona na pacjentów i to były rozwiązania systemowe, na które my nie mamy wpływu – **mówił Dyrektor Spółki. Podkreślił też, że w negocjacjach** z NFZ nie ma takiego podejścia zdroworozsądkowego i nie jest tak, że zawsze dostaje się tyle punktów jakie jest rzeczywiste zapotrzebowanie. Pracują tam biurokraci – księgowi, którzy pilnują zgromadzonych tam środków, a tych generalnie nie przybywa, a jeżeli już tak się dzieje, to zwiększają się świadczenia z zakresu innych usług

medycznych. Sam kiedy rozpoczynał pracę w Więcborku, pacjenci którzy mieli wykonywana koronografię można było niewielu, teraz kiedy pacjent ma zawał serca jest transportowany w trybie pilnym do Bydgoszczy, gdzie czeka zespół i robiona jest koronografia. Z własnego doświadczenia wie, że trudno jest doszukać się jakiegoś zdroworozsądkowego podejścia w czasie negocjacji z NFZ. Kilkakrotnie był uczestnikiem takich negocjacji i wie, jak to wygląda.

Nowo wybrana Sołtys sołectwa Sypniewo p. Brygida Migawa, która po raz pierwszy brała udział w obradach sesji Rady Miejskiej, zgłosiła uwagę, która zasadniczo powinna znaleźć się w wolnych wnioskach, ale z racji niedoświadczenia została przyjęta w tej części obrad. Uwaga ta dotyczyła małej ilości godzin do przepracowania jaką ma pracownik gospodarczy, skierowany w ramach prac społecznie użytecznych z Urzędu Miejskiego do prac w sołectwie. Ogrom prac porządkowych powoduje, że pracownik ten w przypisanych mu godzinach nie będzie w stanie im podołać. Prosiła zatem, aby ten problem został wzięty pod uwagę. Ponadto wyraziła zadowolenie z pracy p. dr Kręckiej, ale konieczne byłoby wydłużenie godzin pracy lekarza, gdyż 4 godziny, przy liczebności mieszkańców sołectwa Sypniewo, to zdecydowanie za mało.

Radny Jan Antczak stwierdził, że w kwestii stomatologii należy mówić prawdę, a jest ona taka, iż setka dzieci może skorzystać z leczenia zębów w ramach NFZ, a pozostałe dziesięć tysięcy musi leczyć je prywatnie.

Radny Kuszewski ponownie zabierając głos w dyskusji powiedział, iż rozumie, że dr Jakubowski sam podpisuje kontrakt z NFZ, ale Pan Mesjasz jako osoba zarządzająca Spółką wynajmuje mu lokal i chociażby z racji tego ma możliwość negocjowania pewnych rzeczy. Wszystko jest bowiem kwestią rozmów, w których można np. zastrzec, że lokal zostanie wynajęty, dr Jakubowski świadczyć będzie zakontraktowane usługi, ale pewna ilość punktów niech zostanie przeznaczona na leczenie ogólnie stomatologiczne.

Trudno jest mi na to pytanie odpowiadać, ponieważ generalnie dr Jakubowski ma autonomiczny kontrakt z NFZ i jeżeli on poniósł ten trud / trzy lata odbywał specjalizację/, wykonywał kosztowne kursy, wyspecjalizował się w danym zakresie, i NFZ się na to zgodził, to nie uważam, że ja mogę ingerować, w jaki sposób on kontraktuje te świadczenia. Jeżeli się robi specjalizację z danego zakresu, to chyba chce się pracować jak specjalista, czyli udzielać tych świadczeń, które najlepiej się potrafi i takim kierunkiem jak się robiło. Moim zdaniem, jeżeli tych świadczeń ogólnie stomatologicznych jest za mało, inni stomatolodzy też by mogli te świadczenia udzielać i jeżeli taka potrzebę widziałby NFZ, to zwiększyłby kontrakt innym stomatologom. Z tego co wiem wszyscy występowali o większy kontrakt, ale z tego co wiem sytuacja wygląda w ten sposób, że NFZ ma tyle środków ile ma.

Wypowiedź Dyrektora Spółki „Provita” zakończyła dyskusję. Przewodniczący RM podziękował za złożone informacje przedstawicielom jednostek służby zdrowia działającym na terenie gminy Więcbork i ogłosił dziesięciominutową przerwę w obradach.

Po przerwie obrady wznowiono.

Ad. 8 - 10 Punkty ten stanowiły informacje dotyczące udzielonej pomocy w 2010 roku, oraz założeń planowych na 2011 rok Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, jak również działalności Środowiskowego Domu Samopomocy i Świetlicy Środowiskowej

przedstawili kolejno: Dyrektor MGOPS p. Tomasz Siekierka, Kierownik ŚDS p. Jarosław Ługowski i Kierownik ŚŚ p. Emilia Pawłowska.

Informacje stanowią załączniki Nr 4, 5 i 6 do niniejszego Protokołu /do wglądu w biurze RM /

Przewodniczący RM otworzył dyskusję.

Radny Henryk Szwochert stwierdził, że jednostki działają dobrze i właściwie nie można im nic zarzucić. Grozę natomiast budzi wielkość budżetu MGOPS / 9.000.000,00 zł + środki pozyskane z zewnątrz / i fakt, że aż tyle tej pomocy potrzeba. Zdaniem radnego pomoc ta, to w pewnym sensie rozdawnictwo pieniędzy, ponieważ nie spowoduje ona na pewno spadku bezrobocia. Niektórzy po prostu do tego wsparcia się przyzwyczaili traktując je jak coś oczywistego, coś co się im należy i w dużej mierze pomoc tą otrzymują ciągle te same osoby. Jest to krzywdzące w stosunku do rodzin, które starają się jakoś sobie radzić ciężko pracując. Im nie przysługuje pomoc, bo przekraczają kwotę 377,00 zł miesięcznie na jedną osobę, a ci co nie robią nic, są wygodni, mogą liczyć na wsparcie i je otrzymują. Kwota 9.000.000,00 zł na teren stosunkowo niewielkiej gminy, jaką jest gmina Więcbork, to tragedia.

Radny Jan Antczak zgodził się z przedmówcą, ale uznał że należy zaznaczyć, iż pieniądze te w Opiece Społecznej są bardzo dobrze wykorzystywane. Radni mieli okazję wysłuchać sprawozdań poszczególnych kierowników i Dyrektora MGOPS, który rzeczywiście jest zaangażowany w swoją pracę. Osobiście jest bardzo zadowolony, że pełni funkcję Przewodniczącego Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej. Podziękował w tym miejscu Dyrektorowi MGOPS za jego pracę.

Przewodniczący RM przyznał, że tak naprawdę, to co powiedział radny Szwochert, to smutna prawda. Trwoży fakt, że tak ogromna suma pieniędzy przeznaczana jest na pomoc i większość się do tej pomocy przyzwyczaja, uważając iż jej się to należy. Wskazał przy tym na trudną sytuację jaka wytworzyła się Powiatowym Urzędzie Pracy, który otrzymał na swoją działalność znacznie okrojone środki niż w roku ubiegłym. W 2010 roku dysponował 11.000.000,00 zł na prace interwencyjne, w roku bieżącym natomiast ma ich zaledwie ok. 3.000.000,00 zł. Zatem możliwości zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych będą raczej niewielkie – PUP będzie mógł zaspokoić w tym zakresie, potrzeby 50-60 ludzi, a dotychczas mógł zapewnić zajęcie 300 – 400 osobom.

Radna Grażyna Sowińska pierwsze swoje pytanie skierowała do Dyrektora MGOPS, a dotyczyło ono sposobu przeprowadzania przez pracowników socjalnych wywiadów środowiskowych. Prosiła o sprecyzowanie, czy wywiad ten obejmuje rzeczywiście środowisko wnioskodawcy świadczenia, czy jedynie w jego rodzinie? Często bowiem zdarza się tak, co sygnalizowała już wcześniej, że Opieka Społeczna inwestuje tam, gdzie takiej potrzeby nie ma, bo np. w założenie prądu, czy wyposażenie mieszkania, w którym nikt nie mieszka, a wystarczyłoby wcześniej zapytać o pewne rzeczy sąsiadów. Drugie z pytań odnosiło się do Kierownika Środowiskowego Domu Samopomocy i dotyczyło działalności Grupy Teatralnej „Barakuda”. Chodziło tu o wyjaśnienie w jaki sposób Grupa ta jest finansowana, oraz czy działa ona w strukturze ŚDS, czy też poza nią? Ostatnie pytanie powiązane było z tematyką poruszaną na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu w kwestii działalności świetlic wiejskich. Radna prosiła, by Kierownik Świetlicy Środowiskowej wyraziła swoją opinię w sprawie utworzenia docelowo etatów w świetlicach

wiejskich z określeniem możliwości ewentualnej współpracy, kwalifikacji osób prowadzących i zakresu działania.

Dyrektor MGOPS wyjaśnił, że procedurę przeprowadzania wywiadu określa przepis ustawy, który wskazuje, że musi on zostać dokonany w środowisku – miejscu zamieszkania przez osobę zgłaszającą jakąś potrzebę lub zwracającą się z wnioskiem. Rozumiał, że przytoczony przez radną przypadek dotyczy konkretnej osoby, więc w związku z tym, że jest zobligowany do zachowania tajemnicy, prosił o wskazanie o kogo chodzi / jeżeli radna taką wiedzę dysponuje /, a po powrocie do pracy zobowiązał się zainteresować wskazanym przypadkiem. Apelował do wszystkich obecnych, by w przypadku posiadania informacji o podobnych sytuacjach, zwracali na to uwagę. Dodał przy tym, że uwagi zarówno radnej Sowińskiej, jak i radnego Szwocherta, przewijają się na każdej sesji poświęconej tej tematyce. Właściwie każdy zdaje sobie sprawę, że tak na prawdę błąd tkwi w systemie, który funkcjonuje. Celowo przedstawił radnym pochodzenie środków wydatkowanych przez MGOPS, choć zdaje sobie sprawę, że nie ma to większego znaczenia, kiedy być może gros osób korzysta z nich niepotrzebnie, nie mniej jednak zgodnie z obowiązującym prawem. Zdarzają się nadużycia, które są natychmiast eliminowane. Przysparza to sporo dodatkowej pracy, ale są też dzięki temu oszczędności. Przykładem sposobu na zredukowanie nieprawidłowości, jest chociażby współpraca MGOPS w Więcborku z PUP w Sępólnie Krajeńskim, który na wniosek więcborskiej jednostki zgłasza co miesiąc listę osób skreślonych z ewidencji. Pomaga to Ośrodkowi Pomocy wyłapywać osoby nieuczciwe, które nie zgłosiły zmiany sytuacji życiowej i korzystają nadal z pomocy. Informacja pozwala zmienić wcześniej wydaną przez MGOPS decyzję, zwrot niesłusznie pobranych świadczeń i w rezultacie wymierne oszczędności. Są to drobne kroki, którymi MGOPS jest w stanie reagować, generalnie jednak nie jest w stanie zmienić obowiązującego systemu. Dodał też, że w dziewięciomilionowej puli środków MGOPS, ok. pięć milionów złotych stanowią pieniądze przeznaczone na świadczenia rodzinne. Co prawda część osób pobierających zasiłki rodzinne jest również klientami opieki społecznej, ale nie wszyscy / gros tych osób to ludzie pracujący/.

Kierownik ŚDŚ ustosunkowując się do zadanego pytania wskazał, że Grupa Teatralna „Barakuda” powstała w ramach realizowanego Projektu, na bazie ŚDŚ. Po wygaśnięciu tego Projektu zaczęto zastanawiać się nad dalszą działalnością tej Grupy. Ostatecznie na mocy porozumienia z Dyrektorem Domu Kultury w Więcborku, Dyrektorem Siekierką oraz jego osobą, Grupa będzie funkcjonowała dalej. Od czterech tygodni, dwa razy w tygodniu odbywają się zajęcia. Obecnie funkcjonuje on pod nazwą „Więcborski Zespół Teatralny barakuda”. Grupa w zależności od potrzeb występować będzie bądź pod szyldem MGOK, bądź ŚDŚ.

Zatrudnienie w świetlicach wiejskich jest bardzo szerokim tematem. Jeżeli miałyby być to filie Świetlicy Środowiskowej, czyli placówki wsparcia dziennego, to podstawa do zatrudnienia jest tu rozporządzenie, które wyraźnie określa kwalifikacje jakie te osoby muszą mieć. Natomiast nie wiem jakby to wyglądało w przypadku, kiedy byłoby to zatrudnienie w ramach Domu Kultury. Z założenia i doświadczenia zatrudniłabym na pewno człowieka, który ma pełne pedagogiczne wykształcenie jeżeli chodzi o organizację czasu wolnego. Zależy też co ten człowiek miałby tam robić, ale jeżeli chodzi o opiekę nad dziećmi, na pewno pedagogiczne pełne wykształcenie / są z tym na pewno związane koszty /. Jeżeli chodzi o czas – to zależy od lokalnych potrzeb, na ile ten człowiek miałby Stanowić wsparcie, w jakim czasie, w jakim zakresie i co to wsparcie by znaczyło dla tej grupy dzieci – odbiorców. Na pewno zapotrzebowanie jest ogromne. Nie wiem jak wygląda sytuacja samych świetlic, jako lokalu – czy ten lokal spełniałby wymogi Sanepidu na organizację zajęć. Trzeba

byłoby się temu wszystkiemu przyjrzeć i zobaczyć, jak wygląda to w rzeczywistości – **mówiła Kierownik Świetlicy Środowiskowej w Więcborku.**

Przewodniczący RM prosił, by trzymać się omawianej tematyki, natomiast kwestię Świetlic wiejskich pozostawić do czasu, kiedy ta problematyka będzie omawiana.

Radny Kuszewski zainteresował się wątkiem poruszonym przez Dyrektora MGOPS związanym z planowaną zmianą zapisów ustawy / wątek poruszony w przedstawionej prezentacji /, Pytał, czy projekt o którym była mowa skutkowałby ewentualnie obowiązkiem zatrudnienia nowych pracowników?

Tak, to niestety będzie się z tym wiązało. Dlatego ja mówię już o tym dzisiaj, kiedy pojawił się na stronie internetowej projekt - niespełna miesiąc temu, ponieważ zdaje sobie sprawę, że Gmina musi się do tego przygotować. Będziemy obserwować jak postępuje proces legislacyjny tej ustawy, a myślę że w tej sytuacji w jakiej się znajdujemy jest to wielce prawdopodobne i jakie rozmowy się na ten temat toczą, jest wielkie prawdopodobieństwo, że ta ustawa wejdzie w życie. To się będzie wiązało z tym, że zatrudnienie pracowników socjalnych będzie musiało ulec zwiększeniu. W tej chwili przepis mówi właściwie tylko tyle, że jeden pracownik na 2 tys. mieszkańców. W sytuacji Więcborka jest to siedmiu pracowników socjalnych, w tym jeden finansowany ze środków zewnętrznych/ jeszcze póki co mam nadzieję, że do 2013 roku – Projekt systemowy /. Z roku na rok cieszymy się, że mamy na ten cel wsparcie. Rzeczywiście to będzie skutkowało koniecznością zwiększenia zatrudnienia pracowników socjalnych. Zresztą Drodzy Państwo, ja myślę, że docelowo na tym powinna polegać praca Ośrodka Pomocy ponieważ w tym momencie pracownicy socjalni mają mnóstwo innych obowiązków – jest chociażby gros dokumentów, które muszą wypełniać i często czasu na tą pracę w środowisku jest bardzo, bardzo mało. Zresztą było to podnoszone na posiedzeniu jednej z Komisji poprzedniej kadencji, gdzie ten problem był zauważalny. Przykładem tutaj może być chociażby zatrudnienie tych asystentów rodzinnych w roku ubiegłym, gdzie oni poświęcali ten czas rodzinie. Były obawy, że to będzie wykonywanie obowiązków za te rodziny, rodziców, mamy itd. ale nic z tych rzeczy. Na prawdę są środowiska, gdzie trzeba uczyć podstaw i temu między innymi ma to służyć – **powiedział p. Siekierka. Pan Dyrektor odniósł się również** do pytania radnej Sowińskiej uzupełniając swoją wcześniejszą odpowiedź mówiąc, że OPS obowiązuje ustawa i w myśl jej zapisów wywiady alimentacyjne przeprowadzane są również u rodzin klientów MGPOS – u, jeżeli jest informacja o dzieciach które mogłyby pomóc. Jednakże w przebiegu jego pracy nie zdarzyło / a są to wywiady przeprowadzane głównie przez inne Ośrodki Pomocy/ , z którego wynikałoby, że syn, czy córka, jest w stanie pomóc mamie. Samo szukanie możliwości alimentowania wnioskodawców przez ich najbliższych spowodowało również, że rezygnują oni z pomocy Ośrodka i wycofują wnioski. Oczywiście w tym przypadku nie ma mowy o jakiś wielkich oszczędnościach, ale są to pewne mechanizmy, którymi można weryfikować nieuczciwość klientów..

Radny Andrzej Wenda mówił z kolei o pomocy żywnościowej jaka udzielana jest przez MGOPS. Był zdania, że część z tej pomocy trafia nie tam gdzie powinna trafić. W kolejkach ustawiają się osoby, które samochodami wywożą ogromne ilości tej żywności, a okazuje się, iż są to osoby mające dochody / renty, emerytury /, czy nawet rolnicy, którzy produkują. Zdaniem radnego przy tego typu pomocy należałoby bardziej zwrócić uwagę na dobór osób obdarowywanych pomocą tak, by trafiała ona tam, gdzie powinna – gdzie jest taka potrzeba.

Dyrektor MGOPS zaznaczył, że od dwóch lat Ośrodek korzysta wyłącznie z pomocy przeznaczonej dla najuboższej społeczności, a kryterium dochodowe w tym zakresie określa ustawodawca. Osoby, które korzystają od dwóch lat z tej formy pomocy są klientami MGOPS. Jeżeli są oni zweryfikowani pod kątem sytuacji dochodowej, a tak jest, to Ośrodek nie ma prawa odmówić takiej osobie otrzymania żywności. OPS sam odbiera żywność z Bydgoszczy po otrzymaniu stosownej informacji, natomiast informacje wśród mieszkańców, że żywność będzie wydawana, rozchodzą się pocztą pantoflową, a oprócz tego informacja taka wywieszana jest w OPS. Osoby, którym pomoc jest udzielana są weryfikowane, ale nie wybiera się osób, którym danego dnia udzielane jest wsparcie. Nie ma też możliwości, by ktoś stanął w kolejce dwa lub trzy razy, bo jest to ewidencjonowane, a ilość danego produktu w rodzinie jest z góry określona. Jest to ewidencjonowane, podpisywane i szczegółowo rozliczane. Pozostaje jedynie wątpliwość tego typu, czy rzeczywiście wszyscy są uczciwi i dochody, którymi się okazują są dochodami rzeczywistymi. W tej jednak materii wszystkie Ośrodki, nie tylko wieńborski są praktycznie bezradne, gdyż wiedza jak wygląda weryfikowanie dochodów tj. weryfikowanie dochodów potwierdza w większości wypadków, to co ludzie mówią i nie ma możliwości, by odmówić pomocy takiej osobie jeżeli przedłożone przez nią dokumenty mówią, że dochód jest taki, a nie inny.

Jeżeli jednak dokument mówi jednoznacznie, a życie mówi jednoznacznie, to czy jednak nie można czegoś zrobić, by daną rodzinę, bądź osobę sprawdzić? – **mówił Przewodniczący RM.**

W wielu przypadkach ja nie mam takiej wiedzy i możliwości, żeby na to zareagować. Są również sytuacje, kiedy chcąc zareagować na sytuację, kiedy rzeczywiście wiemy poza dokumentacją / czy z informacji jakie do nas docierają /, chociażby proponujemy takiej osobie kontrakt socjalny. To znaczy, że musi się ona zobowiązać do pewnych rzeczy, my się do czegoś zobowiązujemy i często osoba ta rezygnuje – odmawia. Od kilku miesięcy rozpatrujemy sytuację jednej z mieszanek Wieńborka, która podczas wywiadu powiedziała przez przypadek, że jeden z synów zarobił zagranicą dość poważną kwotę. Ta informacja nie może umknąć uszom pracownika socjalnego i w związku z tym od kilku miesięcy jest „walka na pisma”. My owszem świadczymy odpłatne usługi opiekuńcze, chcemy zmienić decyzję, bo mamy prawo przypuszczać, że sytuacja dochodowa się zwiększyła i automatycznie odpłatność powinna być większa, na co takiej informacji nie możemy uzyskać – strona nie chce oświadczyć jaki to był dochód. To jest jeden z wielu przypadków. Ja nie mam możliwości zweryfikowania tego – poproszenia Urzędu Skarbowego. To jest sytuacja, gdzie dzieci mieszkają na terenie Wieńborka, więc nie mam możliwości o przeprowadzenie wywiadu przez inny Ośrodek i zweryfikować ten przypadek. Tu jest też ten przypadek, że dzieci zobowiązane są do pomocy. W tym przypadku mamy do czynienia z wolą strony, ale nie mam możliwości wymusić tego, pomimo, iż mam takie informacje – **Dyrektor MGOPS.**

Radny Stanisław Piłka chciał wiedzieć, czy MGOPS w jakiś sposób kontroluje, czy wydana osobom potrzebującym żywność rzeczywiście trafia do ich domów. Dochodzą bowiem sygnały, że żywność ta jest sprzedawana za pół ceny lub nawet mniej.

Pan Siekierka odpowiedział, że nie jest możliwe sprawdzenie każdego kto z taką pomocą z Ośrodka wychodzi. Nie ukrywał natomiast, że również i do MGOPS podobne głosy dochodzą, i mają świadomość występowania tych nieprawidłowości. Fakt posiadania takiej informacji wykorzystywany jest przez pracownika socjalnego podczas kolejnej wizyty, bądź też reakcja jest natychmiastowa. Nie jest jednak rzeczą prostą udowodnić, iż żywność została użyta niezgodnie z jej przeznaczeniem. Podkreślił, że w jego odczuciu skala tego zjawiska

jest znacznie mniejsza od chwili, kiedy MGOPS w Więcborku zrezygnował z pozyskiwania żywności dla wszystkich mieszkańców. Do 2009 roku MGOPS pozyskiwał również żywność z Chojnickiego Banku Żywności i przeznaczona była ona dla wszystkich i wówczas to zjawisko było mocno spotęgowane. W tej chwili proceder ten odbywa się na znacznie mniejszą skalę, nie mniej jednak, Dyrektor zdaje sobie sprawę, że ma miejsce. Jeżeli ktoś zna sposób na wyeliminowanie zjawiska niech je poda, a on natychmiast wdroży go w życie.

Dyrektor odniósł się również do kwestii poruszanej zarówno w interpelacjach, jak i przez Panią Sołtys, dotyczącej prac społecznie użytecznych, związanych z działalnością MGOPS. Wygląda to w ten sposób, że Gmina wnioskuje do Starosty, a bezpośrednio tak na prawdę do Urzędu Pracy o pewną grupę osób, które chce skierować do wykonywania tych prac. Wniosek na rok 2011 opiewał na 58 osób. Ośrodek wyliczył, że budżet, którym dysponuje pozwoli na to, by te 58 osób funkcjonowało na terenie gminy i wykonywało te prace, a zasada jest taka, że Starosta – Urząd Pracy dofinansowuje do 60 % wartości tego wynagrodzenia. W związku z sytuacją jaka wytworzyła się w PUP tzn. znacznym ograniczeniem środków, jakimi on dysponuje, Starosta zaproponował MGOPS podpisanie porozumienia i zostało ono podpisane tylko na 33 osoby, i tylko do miesiąca maja włącznie. Pan Siekierka nie miał wiedzy, czy będzie możliwość kontynuowania tego od czerwca, i czy jest możliwość by była tym objęta większa liczba osób. Był ogromny problem, by zaspokoić potrzeby całej gminy. Pewne inne możliwości rozwiązania problemu są w tej chwili rozważane, ale muszą zostać wprawdzie skonsultowane ze Skarbnikiem Gminy.

Radna Grażyna Sowińska wnioskowała, że prace społecznie użyteczne są pewnego rodzaju „straszakiem” dla klientów Opieki Społecznej stanowiącym formę ich aktywizacji społecznej. Jeżeli jednak jest to osoba młoda, zdrowa, niemająca zobowiązań rodzinnych, które nie pozwalają jej na podjęcie pracy w normalnym wymiarze godzin, czy taka forma nie niesie za sobą pewnego stopnia jej demoralizacji ? W takim układzie klient Opieki odpracuje dziesięć godzin w tygodniu i w dalszym ciągu zachowując prawo do korzystania z pomocy MGOPS. Radna pytała poza tym, czym kieruje się Ośrodek w wyborze miejsca dokąd te osoby są kierowane ? Na przykład w Bibliotece Miejskiej od zawsze kiedy pamięta sprzątaczką zatrudnioną była na pół etatu i sobie radziła. W ubiegłym roku skierowano jej do pomocy osobę z prac społecznie użytecznych i dalej ta pomoc jest. Z czego taki przydział wynika? Czy ta osoba nie byłaby bardziej potrzebna w świetlicy wiejskiej ? Kto decyduje o tym gdzie i co robi taka osoba?

Są to osoby zawsze wskazywane przez pracowników socjalnych. Odbywa się to w ten sposób, że zawsze organizowana jest tzw. „giełda”, w której uczestniczą pracownicy socjalni, osoba zajmująca się pracami społecznie użytecznymi i przedstawiciel PUP. Zawsze taką listę osób proponują pracownicy socjalni, którzy według mnie mają najlepsze rozeznanie, a to że są to ludzie młodzi z naszego punktu widzenia służyć ma właśnie aktywizacji – żeby od czegoś te osoby zaczęły. Proszę mi wierzyć, to naprawdę rzeczy, w które trudno uwierzyć i Państwu. Jest to podobnie jak w tych Projektach, trzeba zagłębić w sytuację danej rodziny, konkretnego mieszkańca i zobaczyć jak to jest skomplikowane – jak te osoby funkcjonują, a jak mogłyby funkcjonować. Jedni się boją tej pracy, bo jest jakaś tam bariera, a inni tej pracy nie chcą wykonywać. Ja tego nigdy absolutnie nie postrzegałem, jako elementu demoralizacji. W moim przekonaniu i pracowników socjalnych to ma służyć wręcz przeciwnie - aktywizacji i poczuciu tego, że nie tylko coś się otrzymuje, ale też coś jeszcze trzeba wykonać – **mówił Dyrektor MGOPS.** Natomiast na pytanie dotyczące przydziału osób w konkretne miejsca realizowania pracy odpowiedział, że zawsze jest to poprzedzone dokonaniem rozeznania w formie kierowanej prośby - zapytania do sołectw, instytucji z terenu gminy i jednostek, do jakich prac miałyby zostać osoby skierowane, i w jakiej liczbie jest to zapotrzebowanie.

Zawsze też zapotrzebowanie jest dużo większe niż możliwości i w większości Ośrodek nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Nie był w stanie podać, na dany moment, jakie zapotrzebowanie zgłosiła w tym zakresie Biblioteka, nie mniej jednak Ośrodek stara się w miarę uczciwie wskazać potrzeby jednostek zaspokoić. Osobiście jednak nie udaje się do sołectw, czy jednostek i nie weryfikuje tych potrzeb, ani struktury zatrudnienia. Przyjmują bowiem, że dane podawane przez sołtysów, kierowników, czy dyrektorów jednostek wynikają z prawidłowego rozeznania.

Radna Sowińska pytanie swoje uzasadniała, tym, że świetlica nie ma swojego budżetu, natomiast Biblioteka bądź inne instytucje mają swój budżet. Zatem gdyby miały kogoś zatrudnić uznałyby zapewne, że to co mają im wystarczy. Sugerowała, by na przyszłość kierować osoby tam, gdzie rzeczywiście tych budżetów nie ma, a jest potrzeba, nie zaś tam, gdzie się kogoś wyręcza, bądź stanowi to ukrytą dotację dla danej instytucji.

Radny Kuszewski pytał, czy możliwe jest ewentualne wskazanie instytucji, która złożyła wnioski na dofinansowanie i wykluczył możliwość ubiegania się o środki przez Świetlicę Środowiskową w Więcborku. Pytał też o sposób wypracowania metody / np. wspomniane przez Dyrektora kontrakty socjalne/, na ukrócenie korzystania z pomocy Opieki osób / często osób nadużywających alkoholu/, których to wsparcie skutecznie od pracy odzwyczaiało.

Kontrakt jest pewnym elementem, który doprowadza do tego, że albo jest zrywany przez tą drugą stronę / rzadko się zdarza / z uwagi na to, iż nie dopełniła pewnych rzeczy, ale głównie służy temu, by zobowiązać osobę np. nadużywającą alkoholu do pójścia do Poradni, podjęcia leczenia itd. Zerwanie kontraktu, nie wypełnianie jego zapisów przez klienta może skutkować i skutkowałoby utratą świadczeń, ponieważ ustawa wprost o tym mówi. Natomiast wszyscy nie są objęci kontraktami socjalnymi, to jest zrozumiałe, nie mamy takiej możliwości. To jest jeden z elementów wykorzystywanych przez nas. Podjęliśmy wyzwanie, ponieważ do tej pory osoby nadużywające alkoholu nie były beneficjentami żadnego z naszych Projektów. W tym roku podjęliśmy wyzwanie, bo tak to należy określić, i chcemy Projektem Systemowym objąć małą grupę osób uzależnionych – mężczyzn. Grupa jest nieduża – sześć osób, ale tych o których najczęściej słyszymy, widzimy i to ma spowodować, nie tyle żeby ich ukarać, ale być może naprowadzić, zmobilizować, a jeżeli trzeba będzie / jest to związane z kontraktem socjalnym/ ukarać. Często jednak dzieje się tak, że ta osoba staje się osobą bezdomna i problem do nas wraca. Takie przypadki również mamy, gdzie te osoby odmawiają pomocy, nie otrzymują żadnych świadczeń dodatkowych tylko obligatoryjne /np. zasiłek stały w kwocie 30,00 zł /. Jest to na prawdę problem złożony i zobaczymy co ten rok pokaże. Może nasze obawy się nie sprawdzą i może jest to coś trafionego. Tak jak państwu wspomniałem, objęcie jakiejś grupy osób przez te trzy lata projektami spowodowało wymierne korzyści i pokazało, że z pewną grupą osób można działać dużo, ukierunkować je i wręcz odciąć od naszego systemu. Trzeba na to czasu, my nie jesteśmy jakąś wielką aglomeracją, my tym projektem obejmujemy maksymalnie trzydzieści osób – do czterdziestu rocznie. Za tym oczywiście idą całe rodziny, bo jest mowa o kliencie, który korzysta bezpośrednio ale i jego otoczenie również. Więc po kilku latach będzie można powiedzieć, że to są jakieś wymierne korzyści.

Problem odśnieżania – gmina ma przecież mnóstwo chodników i byłoby idealnie gdyby Burmistrz poprosił o listę osób korzystających ustalił dyżury – nie ma takiej możliwości. Kłaniają się tu przepisy mówiące, że nie można odpracowywać świadczeń. Jest to prawnie niemożliwe – **wyjaśnił Dyrektor MGOPS**

Radny Stanisław Piłka powiedział, że właściwie Dyrektor odpowiedział mu już przed zadaniem pytania. Chodziło mu bowiem o to, by jednak nie dawać tej pomocy bez stawiania pewnych warunków, chociażby w formie odrobienia tego w pracach porządkowych na rzecz gminy. Wychodzi jednak na to, że trzeba byłoby skierować jakąś petycję o dokonanie zmian w prawie, które takich możliwości nie daje.

Przewodniczący RM zamknął dyskusję i ogłosił dziesięciminutową przerwę w obradach.

Po przerwie obrady wznowiono.

Ad. 11 Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia Planów odnowy Miejscowości: Lubcza; Zakrzewska Osada; Jastrzębiec, Młynki, Karolewo; (sołectwo Jastrzębiec); Witunia; Puszcza, Katarzyniec, Runowo Kolonia (sołectwo Puszcza); Wymysłowo, Dorotowo, Wilcze Jary (sołectwo Wymysłowo); Suchorączek; Borzyszkowo, Klarynowo (sołectwo Borzyszkowo); Zabartowo; Czarmuń; Sypniewo przedstawiła zastępca Burmistrza Więcborka p. Iwona Sikorska.

Pani Sikorska powiedziała, że po raz kolejny zwraca się do Rady Miejskiej o zatwierdzenie Planów Odnowy Miejscowości po wprowadzeniu do nich zmian – uaktualnieniu. Konieczność wprowadzenia zmian narzucona została przez Urząd Marszałkowski i dotyczy dwóch złożonych przez Gminę wniosków: rozbudowa, remont, modernizacja świetlic wiejskich etap II / z realizacją w roku 2012 / oraz doposażenie Wiejskiego Domu Kultury w Sypniewie / nagłośnienie /. Jeżeli chodzi o Sypniewo to dodatkowo wynika konieczność rozdzielania Sypniewa i Adamowa, i w tej chwili muszą być to dwa odrębne Plany Miejscowości. Na bieżącej sesji uchwalany będzie Plan Miejscowości Sypniewo, a na którejś z kolejnych sesji uchwalany będzie Plan Odnowy Miejscowości Adamowo.

Zmiany dotyczą:

- zaktualizowania harmonogramu realizacji operacji / w POM uchwalonych w roku 2008 i 2009 remont, modernizacja i doposażenie świetlic wiejskich przewidziane było na rok 2010/.
- zaktualizowania składu Rad Sołeckich
- dodania do każdego Planu krótkiego opisu miejscowości i charakterystyki obszaru o szczególnym znaczeniu dla lokalnych mieszkańców / obszary spotkań i rozwoju życia kulturalnego danej społeczności /.

Opinia Komisji Rolnictwa /.../ - pozytywna.

Przewodniczący RM otworzył dyskusję.

Radny Waldemar Kuszewski zapytał, co będzie robione w ramach tego II etapu zadania.

- Świetlica wiejska w Jeleniu: docieplenie budynku, elewacja struktura, opaska polbrukowa wokół budynku, roboty rozbiórkowe wewnętrzne, roboty tynkarskie, wyposażenie.
- Świetlica wiejska w Borzyszkowie: wewnętrzna instalacja centralnego ogrzewania.
- Świetlica wiejska w Zakrzewskiej Osadzie: roboty remontowe – kuchnia, roboty remontowe – korytarz, remont sali narad, wyposażenie świetlicy.
- Świetlica wiejska w jastrzębcu: docieplenie budynku, elewacja, struktura, opaska polbrukowa wokół budynku, roboty remontowe wewnętrzne, wyposażenie.
- Świetlica wiejska w Dorotowie: wymiana okien, wymiana drzwi, podłogi.

- Świetlica wiejska w Suchorączku: remont sali, remont korytarza, remont kuchni, remont sanitariatów.
- Świetlica wiejska w Zabartowie: wymiana stolarki okiennej klatka schodowa, wymiana stolarki okiennej pozostała, wymian stolarki drzwiowej, wymian paneli podłogowej na sali głównej, naprawa schodów.
- Świetlica wiejska w Wituni: remont sufitu, remont ścian, remont sali, remont korytarza.
- Świetlica wiejska w Lubczy: docieplenie budynku, elewacja, struktura, opaska polbrukowa, roboty remontowe kuchni, roboty remontowe Sali, wyposażenie świetlicy.
- Świetlica wiejska w Puszczy: ocieplenie budynku, elewacja struktura, wymian stolarki okiennej - ścian szczytowa, wymian stolarki zewnętrznej – ściany główne.
- Świetlica wiejska w Czarmuniu: docieplenie budynku, elewacja, docieplenie dachu.

Łączna kwota zadań – 590.318,74 zł, Kwota dofinansowania 75 % od wartości netto, co daje 363.577,00 zł.

Radny Kuszewski powiedział, że cieszy się z takich planów i nie kwestionuje, że świetlice wymagają pewnych inwestycji. Z drugiej strony jednak, Gmina boryka się w tej chwili z zarzutami, że pewne inwestycje w obiektach tych poczyniono, obiekty te nie funkcjonują, brak jest środków na ich utrzymanie i ogrzewanie. Radny zapytał też, czy świetlice przy których nie wymieniono docieplenia, są już ocieplone? Rozumiał bowiem wykonanie inwestycji, które w przyszłości przyniosą wymierne efekty, w postaci oszczędności w utrzymaniu świetlic, takich jak wymiana stolarki okiennej i docieplenie budynków. Odwołał się przy tym do dyskusji prowadzonej miesiąc, czy dwa temu na posiedzeniu Komisji, gdzie mówiono ile opału potrzebuje sama Świetlica w Runowie Krajeńskim.

Przewodniczący RM uznał, że z jednej strony można byłoby się z radnym zgodzić, z drugiej natomiast wydaje się, że Program dotyczący remontu, modernizacji i adaptacji świetlic na wsiach powinien być zakończony. W tej chwili wykonywane jest to przy udziale 75 % udziału środków zewnętrznych i 25 % udziale własnym i taka okazja już się nie powtórzy. Rezygnując z tego popełnimy wielki błąd cyt.: „Młodzież wiejska, to też jest młodzież i ona też chce mieć świetlice”. Problemy zaś będą zawsze i trzeba je będzie przezwyciężać.

Radny Piłka podał przykład swojego sołectwa w którym, w ramach środków zewnętrznych wykonane zostanie instalacja centralnego ogrzewania, natomiast środki z Funduszu Sołeckiego przeznaczone zostaną na wymianę pokrycia dachowego i ocieplenie budynku. Trudno byłoby bowiem wykonać ogrzewanie nie zabezpieczając budynku przed utratą ciepła. Radny mówił też, że dużo się mówi o modernizacjach świetlic, jakie już wykonano, ale są też liczne głosy z środowisk wiejskich, które domagają się, aby w tych świetlicach coś zaczęło się dziać. Mieszkańcy wsi chcą żeby świetlice były aktywne, podobnie jak kiedyś, gdy funkcjonowały tzw. „Kluby Rolnika”, dlatego też należy stworzyć odpowiednie warunki do tego, aby społeczeństwo danego sołectwa mogło z tego korzystać.

Przewodniczący RM wskazał, że na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych w poszczególnych sołectwach pomimo, iż nie wszystkie świetlice są ogrzane i nie wszystkie mają dogodne warunki, frekwencja jest duża. Natomiast jeżeli jest zebranie Samorządu mieszkańców Więcborka, gdzie te warunki są już zupełnie inne, gdyby salę opuściły osoby, które znalazły się na nim służbowo, na sali pozostałyby dwie osoby. Nie można też dyskutować, czy inwestycje w świetlicach wiejskich są zasadne, czy też nie. Niewątpliwie trzeba stworzyć też młodzieży wiejskiej godne warunki. Problemy pojawiać się będą zawsze i zawsze trzeba będzie szukać ich rozwiązania.

Radny Kuszewski stwierdził, że z wypowiedzi przedmówcy można wywnioskować, że jego głos był głosem przeciwko, a tak nie jest. Radny chciał jedynie zwrócić uwagę na to, że remontujemy świetlice, koszt ich utrzymania tak, czy inaczej spadnie na Gminę i grzechem byłoby, gdyby były one potem nie wykorzystane. Reasumując zmierzał do tego, że należy liczyć się z następstwami podjętych wcześniej działań, nie był natomiast przeciwny samemu działaniu. Odniósł się również do wypowiedzi radnego Piłki, który mówił, że Fundusz Sołecki pokryje koszty wymiany dachu stwierdzając, że jego zdaniem lepiej byłoby gdyby to zadanie zostało wykonane w ramach Programu, gdzie kosztowałoby to Gminę tylko 25 %, nie 100 %.

Pani Sikorska przychyliła się do ostatniego stwierdzenia radnego, zaznaczając, że też jest zdania, iż lepiej byłoby potrzeby wszystkich świetlic zrealizować w ramach jednego Konkursu. Niestety możliwości budżetowe Gminy są, jakie są i trzeba wykonywać to etapami.

Mówiąc szczerze te świetlice nie były przez 20-30 lat nie były w żaden sposób finansowane i naprawdę nie stać nas w tej chwili, by kompleksowo to zrobić. Robione jest to etapami i naprawdę świetlice te zaczynają jakoś wyglądać. Przypuszczam, że gdyby nie to, za jakiś czas część tych świetlic zaczęłaby się rozpadać. Nie ma co ukrywać, nie było robionych żadnych malowań elewacji, ani remontów w środku. Teraz te świetlice zaczynają jakoś wyglądać i funkcjonować. Myślę, że skoro znaleźliśmy pieniądze na te remonty, to i w końcu znajdziemy na to, by je zagospodarować – **mówił radny Balcer**.

Radny Piłka stwierdził, że spostrzeżenie radnego Kuszewskiego wskazuje na szukanie pewnych rozwiązań. Pytał zatem, czy istnieje możliwość, aby sołectwo przekazało swój Fundusz Gminie i w ten sposób starało się o dofinansowanie w tych 75 % danej inwestycji . Rzeczywiście grzechem jest wykonywanie czegoś etapami za swoje środki i realizowanie tego przez dłuższy okres czasu, skoro być może jest szansa na wykonanie tego szybciej.

Tu Pani Sikorska podała, że dach na świetlicy w Jeleniu został wykonany w ramach Programu „Odnowy Wsi” i jeżeli chodzi o dofinansowanie na wykonanie dachu w ramach dofinansowania, to konkurs w ramach tego samego programu będzie w ramach Lokalnej Grupy Działania w tym roku, ale realizacji już w tym roku nie będzie. Zatem Fundusz sołecki należałoby zagospodarować na coś innego w tym roku.

Radny Jan Antczak uznał, że z tego co słyszy wnioskuję, iż jego sołectwo jest pokrzywdzone, ponieważ swój Fundusz z 2010 roku przeznaczył na 2011 i świetlica wiejska w Runowie będzie w 100 % wyremontowana. Tu podaje się, że inne świetlice robią to w ramach Planów Odnowy Miejscowości, z dofinansowania z zewnątrz.

Skarbnik Gminy zabierając głos wyjaśnił, że nie ma możliwości, by Fundusz Sołecki Borzyszkowa był w tym roku przeznaczony na inne cele. Prawo na to nie zezwala.

Przewodniczący RM zamknął dyskusję i przystąpiono do głosowania.

Uchwałę podjęto jednogłośnie

Ad. 12 Projekt uchwały w sprawie ustalenia obowiązujących na terenie gminy Więcbork wzorów formularzy informacji i deklaracji podatkowych składanych przez osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, jednostki Agencji Nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostki organizacyjne Lasów Państwowych podległych obowiązkowi podatkowemu w podatku rolnym, leśnym i od nieruchomości przedstawił Skarbnik Gminy p. Władysław Rembelski.

Skarbnik przypomniał, że ostatnio Rada Miejska zatwierdziła uchwałą wzory deklaracji i informacji dotyczących podatków w 2004 roku. Od tego czasu do dnia dzisiejszego zmienione zostały kilkakrotnie przepisy dotyczące ustawy o podatkach i opłatach, oraz ordynacji podatkowej w związku z czym na Burmistrzu ciążył obowiązek wywołania nowej uchwały zatwierdzającej zmodyfikowane zgodnie z obowiązującymi przepisami wzory. Powinność tą Burmistrz czyni teraz przedkładając radzie projekt niniejszej uchwały.

Opinia Komisji Budżetu i Finansów – pozytywna.

Projekt nie wywołał dyskusji radnych.

Uchwałę podjęto jednogłośnie

Ad. 13 Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz poboru podatku w drodze inkasa omówił skarbnik gminy Więcbork.

Przedmiotowy projekt uchwały przygotowany został w związku ze zmianą ustawy o podatkach i opłatach, gdzie wszedł nowy zapis dotyczący świadczeń usług zdrowotnych / wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2011 roku /. Nowy projekt zmienia punkt d) z brzmienia „zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych”, a ma być „związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń”. Zmianie uległo jedynie słowo – dodano słowo „podmiot”. Jeżeli zaś chodzi o samą stawkę, to nie uległa ona zmianie. Stawka może być ustalana raz w roku, gmina Więcbork ma stawkę maksymalną ustaloną przez Ministra Finansów, która nie może być przekroczona.

Opinia Komisji Budżetu i Finansów – pozytywna.

W tej kwestii radni również nie wnieśli uwag.

Uchwałę podjęto jednogłośnie

Ad. 14 Projekt uchwały w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej omówił również Skarbnik Gminy p. Władysław Rembelski.

Zmieniła się ustawa o finansach publicznych i konieczne jest uaktualnienie procedury uchwalania budżetu. Poprzednia procedura w przypisach prawnych podawała stare przepisy. Zmiany są następujące:

- W terminie do 15 września sołtysi, radni, stowarzyszenia i inne komitety składają propozycje do budżetu na kolejny rok do Burmistrza.
- W terminie do 1 października osoby prawne, gdzie organem założycielskim jest Gmina Więcbork też te propozycje mogą składać / w przypadku Gminy są to trzy os. prawne: ZGK, MGOK i Biblioteka/.
- Kierownicy jednostek budżetowych działających na terenie gminy mają obowiązek przedstawienia swoich propozycji do budżetu, skierowanych do pracowników zajmujących się merytorycznie tymi zagadnieniami, również w terminie do 1 października.
- Kierownicy jednostek organizacyjnych w samym Urzędzie Miejskim swoje projekty muszą złożyć w terminie do 10 października.
- burmistrz do 10 października musi ustalić wykaz podmiotów jednostek samorządu terytorialnego z którymi wspólnie z gminą Więcbork będą realizowane zadania, oraz wykaz JST, dla których będzie udzielana pomoc finansowa.
- Do 10 października Skarbnik Gminy ma obowiązek Burmistrzowi wykaz obligatoryjnych wydatków i prognozę dochodów.

Jeżeli chodzi o wykaz wydatków i prognozę dochodów termin będzie uzależniony m. in. od Ministerstwa Finansów, czy Wojewody . prognoza nie będzie mogła być wykonana jeżeli Ministerstwo Finansów w terminie nie określi górnych i dolnych stawek podatków, czy Główny Urząd Statystyczny nie opublikuje ceny kwintala żyta lub metra sześciennego dłużycy drewnianej.

- Do 15 listopada poprzedzającego nowy rok budżetowy Burmistrz ma obowiązek przedłożyć projekt budżetu Radzie Miejskiej oraz RIO.
- po otrzymaniu projektu budżetu przewodniczący RM ma obowiązek niezwłocznie przesłać go wszystkim członkom Rady.
- Komisja Budżetu w terminie do 5 grudnia ma obowiązek przedłożyć swoją opinię odnośnie projektu budżetu.

Rada Miejska może dokonywać zmian w tym projekcie, z tym że musi jednocześnie wskazać źródło finansowania.

- Jeżeli zmiany spowodują zwiększenie deficytu Rada musi uzyskać na to zgodę Burmistrza.
- Siedem dni od przedłożenia projektu budżetu Radzie Burmistrz musi powiadomić wszystkie swoje jednostki organizacyjne, które w okresie 30 dni / nie później niż do 22 grudnia / muszą przedstawić Burmistrzowi plany finansowe.

Opinia komisji Budżetu i Finansów – pozytywna

Pytań nie było.

Uchwałę podjęto jednogłośnie

Ad. 15 Projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Więcbork na rok 2011 przedstawił Skarbnik Gminy Więcbork.

Burmistrz proponuje wprowadzenie następujących zmian, które spowodowane są realizacją wniosków Rady odnośnie pewnych oszczędności w niektórych paragrafach rozdziałach i działach, oraz koniecznością wprowadzenia nowych wydatków wynikających z realizacji zadań, które ma do wykonania Gmina Więcbork.

Burmistrz proponuje zatem obniżenie wydatków o kwotę 3.000,00 zł w dziele 010 Rolnictwo, rozdziale 01095 pozostała działalność w paragrafie 4430 – spowodowane jest to obniżką opłaty na Lokalną Grupę Rybacką. W dziale 700, rozdziale 70005, w paragrafie 4300 proponuje się zwiększenie o kwotę 36.900,00 zł z przeznaczeniem na wykonanie

dokumentacji związanej z wyłączeniem pewnego obszaru gruntów z Parku Krajobrazowego. Ponadto w dziale 700, rozdziale 70095 zmniejsza się wydatki o kwotę 9.900,00zł – są to opłaty dla podmiotów, które najmują mieszkania osobom mającym sądowe nakazy eksmisji, a Urząd nie zapewnił im lokalu socjalnego. W związku z wyodrębnieniem takich lokali z mieszkań jakie powstały w świetlicy, w Peperzynie Gmina będzie mogła zaoferować jeden z takich lokali Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie Gmina opłacała w ubiegłym roku ok. 30.000,00 zł za mieszkankę naszej gminy, jak również najemcy – osobie prywatnej wynajmującej lokal osobie bez przydzielonego wcześniej lokalu socjalnego. Poza tym zdejmuje się wydatki w dziale 710, rozdziale 71004 Plany Zagospodarowania Przestrzennego o 5.000,00 zł. Zmniejszenie wydatków proponowane jest przez Burmistrza również w dziale 750 Administracja, w rozdziale 75023, w paragrafach; 4260 o 5.000,00 zł / telefoniczne rozmowy komórkowe /, 4370 1.500,00 zł / telefoniczne rozmowy stacjonarne / i 5.000,00 zł z paragrafu 4700 – paragraf dotyczący szkoleń. W dziale 750, rozdziale 75075, paragraf 4210 - Promocja zmniejsza się wydatki o kwotę 3.500,00 zł / kwota przeznaczona była na zakup kwiatów i krzewów. O 4.000,00 zł zmniejsza się kwotę wydatków w dziale 900, rozdziale 90004 w paragrafie 4210 / wydatki te były również przewidziane na zakup kwiatów i krzewów /.

Skarbnik zapewnił tu, że pomimo zdjęcia wydatków przeznaczonych na zakup kwiatów i krzewów miasto nie będzie mniej upiękzone, ponieważ te wydatki zrealizowane zostaną w ramach już przyjętych przez Radę Miejską wydatków w dziale 900, rozdziale 90019, w paragrafie 4210 związanym z Ochroną Środowiska.

Opinia Komisji Budżetu i Finansów – większością głosów projekt zaopiniowany został pozytywnie.

Przewodniczący RM otworzył dyskusję.

Radny Waldemar Kuszewski nawiązał do oszczędności wykazanych w projekcie uchwały, pytając, co takiego zmieniło się w ciągu miesiąca, że miesiąc temu odpowiedź na zgłoszone przez niego propozycje była negatywna, a teraz oszczędności tych można było dokonać.

Skarbnik Gminy odpowiedział, że Burmistrz wskazał, iż w roku budżetowym przeanalizuje ten budżet, uwzględni propozycje Wysokiej Rady i taką decyzję podjął. Wiadomo, że zdejmując z paragrafu 4700 na szkolenia, szkoleń tych będzie mniej / część szkoleń odbyła się w ramach Programu unijnego – bezpłatnie /. Poza tym wprowadzone zostały przez burmistrza zastrzeżone limity w rozmowach komórkowych i stacjonarnych, które co miesiąc będą sprawdzane, by zmieścić się w tym budżecie.

Radny Kazimierz Wilczyński wywnioskował, że proponowane zmniejszenia w budżecie wiążą się z wykonaniem ekspertyzy dotyczącej zmniejszenia obszaru Krajeńskiego Parku Krajobrazowego. Osobiście uważał, że do podjęcia takiej decyzji radni mają zbyt mało informacji. Poza tym za niewłaściwe uznał rozmowy wiążące się z losami Parku, bez udziału Dyrektora KPK. Przy tworzeniu Parku wykonane były dwie ekspertyzy i z tego, co radny wie dokonano dwóch jego powiększeń. Radny pytał zatem, czy przy powiększeniach obszaru Parku Gmina ponosiła koszty wykonanych ekspertyz.

Burmistrz Więcborka zaznaczył, że w rzeczonyj kwestii rozmowy prowadzone były zarówno z dyrektorem KPK, jak również z przewodniczącym Rady KPK na poszczególnych Komisjach RM / było to 1,5 roku temu /. Wynikiem tych rozmów oraz rozmów- konsultacji przeprowadzonych ze społeczeństwem / choć niektórzy podważają ten fakt / , była wywołana

uchwała intencyjna Rady poprzedniej kadencji. Teren, jaki miałby podlegać wyłączeniu również w wyniku tych spotkań został uzgodniony, ale później dyrektor KPK z uzgodnień tych się wycofał. Działanie, jakie odzwierciedlone zostało w zmianach w budżecie Gminy, stanowi element wcześniej rozpoczętego procesu tj. realizacji uchwały poprzedniej kadencji. Każda uchwała zawiera w zapisie końcowym informację, że jej realizacja powierzona jest Burmistrzowi, zatem jest to element realizacji przedmiotowej uchwały intencyjnej. Radni oraz burmistrz na komisji wystąpią o wyłączenie tego terenu uwzględniając wszystkie uwagi Dyrektora KPK / który Brał udział w Komisjach oraz Przewodniczącego Rady KPK, teren ten został w jakiś tam sposób określony. Należy jednak mieć na względzie fakt, że Gmina nie chce likwidować Parku, a jedynie ograniczyć jego obszar. Zgodnie z przepisami ustawy można jednak to uczynić w sytuacji zaniknięcia walorów przyrodniczych / krajobrazowych danego obszaru. Dlatego też aby zrealizować uchwałę intencyjną należy wykazać to co nakazuje w tym zakresie ustawodawca, czyli wykonać analizę na proponowanym do wyłączenia obszarze. Nie wydaje się więc zasadnym, by na etapie przenoszenia środków celem wykonania w/w ekspertyzy, obecny był Dyrektor Krajeńskiego Parku Krajobrazowego. W momencie, kiedy ekspertyza będzie gotowa warto będzie usiąść wspólnie do stołu i zweryfikować nasze stanowiska. Okaże się wówczas, czy zamysł radnych poprzedniej kadencji i Burmistrza był słuszny, czy nie. Być może okaże się już na etapie ekspertyzy, że nie ma „o co kopi kruszyć”.

Przewodniczący RM przypomniał, że kwestia wyłączeń z Parku była przedmiotem konsultacji mieszkańcami w poszczególnych sołectwach.

Radna Grażyna Sowińska zdecydowała pominąć milczeniem stwierdzenie przedmówcy, uznając, iż wówczas przedstawiona została tylko jedna strona medalu. Zaznaczyła również, że w wypowiedzi chce przedstawić swoje stanowisko odnośnie wydatkowania tych prawie 37.000,00 zł, a jest ono według niej bezpodstawne. Cyt.: „Pan Burmistrz powiedział, że ekspertyza ma udowodnić zaprzestanie, czy coś takiego – ustawa mówi wyraźnie „bezpowrotna utratę walorów przyrodniczych i krajobrazowych”. Jest to znacznie mocniejsze przedstawienie sprawy, bo nawet gdyby były jakieś wahania poziomu klasy czystości wody Jeziora Więcborskiego, o które tu między innymi chodzi, nie jest to bezpowrotna utrata. To wszystko można odpowiednią działalnością zmienić. Chciałabym powrócić do momentu tamtej uchwały intencyjnej, rzeczywiście taka uchwała była i oczywiście wówczas nikt z nas nie zdawała sobie sprawy, że będzie wymuszała ona w dalszej konsekwencji jakiś ekspertyz itd. po stronie Gminy. Natomiast do czego zmierzam, wówczas było to motywowane tym, iż gmina nie ma terenów przemysłowych i gmina nie może się rozwijać. Natomiast na pytanie na czym ten rozwój ma polegać, kto tutaj przyjdzie, kto tutaj będzie inwestował, nie dostaliśmy konkretnych wypowiedzi. Jedyne, co się w trakcie przewijało, to były motorówki, które koniecznie chcemy widzieć na Jeziorze Więcborskim, a zakazy obowiązujące w Parku na to nie pozwalają, wiatraki i IKEA. Jak się dowiedzieliśmy wczoraj IKEA była zainteresowana obiektem na Starodworcowej – jak żywo ten teren miasta Więcborka nigdy nie leżał w parku. Jeżeli chodzi o pozostałe rzeczy – wiatraki i motorówki, no więc motorówki będzie można wprowadzić tylko wtedy, kiedy ekspert wykaże bezpowrotną utratę walorów przyrodniczych jeziora Więcborskiego. Myślę, że nikt z Państwa tutaj nie odważy się takiej tezy postawić, bo nawet magistranci Akademii Rolniczej – Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy piszą w swoich pracach, z od momentu uruchomienia oczyszczalni ścieków jest stała poprawa jakości wody w Jeziorze Więcborskim itd. No chwala temu, co wykaże, że jest to bezpowrotna utrata walorów. Wracając do wiatraków – Panie Burmistrzu ja wiem, że zaraz pan powie, iż w protokole z sesji sierpniowej, czy wrześniowej / bo ja nie pamiętam / są moje słowa, że trzy wiatraki są i nigdy

żadnego więcej nie będzie – przepraszam, że zgoda była na trzy, stanęły dwa i więcej nie będzie. Oczywiście tam było dopowiedzenie, które Pan za każdym razem cytując mnie skrętnie omija, że te wiatraki zostały zablokowane na etapie ekspertyzy ornitologicznej. Teraz wróćmy do prawa - nie ma takiego prawa, które zakazuje / tutaj Pan Wobszal był zainteresowany wykazem inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko / Panie Mariuszu, czy znalazł tam pan zakaz budowania elektrowni wiatrowych?” – **koniec cytatu.**

Tutaj przepisy są sprzeczne, bo jeden można budować do 100 MW, ale nie mogą być wyższe niż 30m – **powiedział radny Wobszal.**

„Spieszę z wyjaśnieniem – absolutnie nie można o łącznej mocy powyżej 100 MW – jest to 50 takich wiatraków jak stoi / myślę, że takiej fermy nikt tutaj nie planuje nam zasponsorować /. Natomiast wysokość wiatraka, to jest wysokość wiatraka bez raportu – stąd 30m. Inwestycje dzielone są na, te które absolutnie nie mogą być i, na te które wymagają raportu. To nie jest więc niespójność, tylko niestety akty prawne są tak dość zawile konstruowane. Do czego ja zmierzam, członkowie Komisji Budżetu /.../ dostali ode mnie / być może z dość kontrowersyjnego czasopisma „NIE” / kserokopie artykułu „Zrobić z Polski wiatrak”, ja Państwu podałam, jako bardziej wiarygodne źródło, komentarz merytoryczny do opracowanego przez Wojewódzkie Biuro Urbanistyczne we Wrocławiu, Studium Przestrzennych Uwarunkowań Energetyki Wiatrowej w Województwie Dolnośląskim. Myślę, że jest to już dokument na którym można się oprzeć. Do czego zmierzam, dlaczego w niektórych państwach, chociażby Unii Europejskiej, budowę wiatraków dopuszcza się w znacznie większych odległościach niż w Polsce. W Polsce jest to 500m, natomiast Francja 1500m. Holandia 1900m, Wielka Brytania 2000m, Stany Zjednoczone 3200m. Dlaczego Państwu o tym mówię?, ponieważ wczoraj Pan Grabinski powiedział, że zdania są podzielone – jedni są „za” inni „przeciw”, argumentów jest tyle samo. Tylko też po pierwsze należy czytać, kto dana ekspertyzę wydaje, czy to kto daną opinię wypowiada. I myślę, że gdybyśmy się tak zastanowili, to na pewno tych ekspertyz „za” jest zdecydowanie większość po stronie instytucji zajmujących się bądź pośrednictwem, bądź bezpośrednio budową tychże elektrowni wiatrowych. Proszę Państwa, jeżeli chodzi o / bo nie wszyscy ten artykuł mieli w ręce / skąd te różnice w odległościach?, a mianowicie są kraje gdzie te wiatraki są znacznie dłużej niż u nas i tam są już badania wpływu na organizmy. My do tej pory mówiliśmy ptaki. Nie giną ptaki, to Pan Redaktor pisał w gazecie, nie ma masowego ginięcia ptaków więc wiatraki są bezpieczne / no już nie wspomnę, że w Więcborku „umierają ludzie, bo tu jest Park Krajobrazowy” /. Niektórzy mówią, że przecież nie słyszą hałasu – po pierwsze: nie słyszą hałasu, bo wiatraki póki co nie chodzą, po drugie: ucho ludzkie jest tak skonstruowane, że dźwięków wydawanych przez wiatraki nie rejestruje, ponieważ są to tzw. infradźwięki / myślę, że każdy kto ma podstawową wiedzę z fizyki słyszał chociażby o wykorzystaniu infradźwięków w wojsku, jako broni /. Nie chodzi mi tutaj o jakieś cofanie poprzedniej uchwały, chciałabym / i taka była konkluzja mojego wystąpienia na Komisji /, żeby radni byli świadomi tego na co się decydują, że jeżeli chodzi rzeczywiście o wiatraki, jeżeli to ma nam zapewnić taka „krajną mlekiem i miodem płynącą”, to żebyśmy sobie zdali sprawę, że to nam się za kilka, bądź kilkanaście lat, „mocno czknąć”. Wracając do tego, czy te 37.000,00 zł ma sens wydawać, czy nie, to właśnie..... No właśnie jeżeli mielibyśmy teraz przegłosować, kto z Państwa uważa, że na przestrzeni ostatnich trzynastu lat / czyli odkąd Park istnieje /, jezioro uległo degradacji? Ja już nie pytam o to, kto z Państwa uważa, że utraciło bezpowrotnie walory? Panie Burmistrzu wychowaliśmy się nad tym jeziorem, było gorzej, czy było lepiej? No Pan Burmistrz jest ciut starszy, więc może pamiętać jeszcze jak było trochę lepiej. Bardzo proszę, żeby każdy z Państwa sobie odpowiedział na pytanie, czy rzeczywiście te walory zostały utracone? Ponieważ te ptaki, o których wspominaliśmy

i te ekspertyzy, ja wie że nie jestem w stanie pokazać z podpisem - mówiłam Panu Burmistrzowi dlaczego tak jest. Te badania ornitologiczne, które pokazywałam wówczas , pochodzą od osoby, która takie ekspertyzy robiła na potrzeby inwestorów. Jeżeli na takim etapie z dwudziestu dwóch wiatraków, zgodę dostają trzy, a przypominam, że objętymi tymi badaniami był teren Pęperzyna i Runowa – stąd zgoda na te trzy wiatraki, z których dwa stanęły, trzeci z niewiadomych przyczyn nie stanął. Więc pytanie, czy teraz rzeczywiście okaże się, iż te ptaki przestały tam latać?, że pola są jeszcze bardziej zdegradowane ?, czy rolnicy używają więcej nawozów niż używali dwanaście, czy trzynaście lat temu? Zadajmy sobie pytanie” – **mówiła radna Sowińska.**

Radny Ireneusz Balcer powiedział, że po Komisji Budżetu /.../ rozważał poruszane na jej posiedzeniu kwestie zastanawiał się, czy aby w działania radnych zaczyna wkładać się pewne „szaleństwo”. Radni starają się podważyć prace rzeszy inżynierów, instytucji wystawiających certyfikaty – dopuszczają pewne urządzenia do pracy. W dzisiejszych czasach nie można bowiem dopuścić do użytkowania urządzenia, które nie posiada odpowiednich badań i atestów. Po drugie jak się mają obawy o zdrowie mieszkańców do wszystkich tych użytkowanych przez nich telefonów komórkowych, które podobno skutkuje rakiem mózgu. Podobnym przykładem mogą tu być wyroby alkoholowe, czy tytoń, dzięki którym ludzie trują się na naszych oczach. Osobiście uważał, że wydzielenie terenów z granic Parku na pewno zapewni wsparcie budżetu Gminy, a to jest dla radnych w tej chwili najważniejsze. Dzisiejszy świat też, zdaniem radnego, bardziej martwi się o tego ptaszka, czy żabkę / blokując obwodnice/, o psy które zagryzły dziecko / zamiast uśpić poddaje się je badaniu /, a o człowieka, /jak radni mieli się okazję przekonać słuchając wypowiedzi lekarza dotyczącej pertraktacji z NFZ/ kto się martwi? Z państwowych pieniędzy Gmina nie dostanie nic za to, że jest proekologiczna, a ludzie żądają poprawy życia, a takie możliwości da gminie wyłączenie przedmiotowych terenów z Parku.

Radny Antczak przyznał, że radna Sowińska ma dużo racji, ale to nie tak do końca. Jego zdaniem, żeby gmina mogła się rozwijać trzeba nieco terenów z Parku zabrać. Realia są takie, że albo gmina będzie się rozwijać, albo stać w miejscu. Są przecież, o czym Burmistrz nie wspomniał, inwestorzy którzy chcą budować u nas biogazownie, jeszcze jeden zakład, ale słysząc, że gmina leży w obszarze Parku rezygnują. Zastanowić się tu należy nad tym, co powiedział radny Balcer tzn. czy najważniejsza jest w tym wszystkim ta rzeczona żabka, czy też człowiek. Radny uważał, że należy zachować tu odpowiednie proporcje tak, by i człowiek, i żabka, i ptaszek mogli współistnieć nie przeszkadzając sobie nawzajem. Nie ma jednak wątpliwości, że z parku należy nieco terenu zabrać i w tej sprawie popiera stanowisko Burmistrzem, co i inni radni powinni uczynić.

Radna Beata Lida ubolewała, że nie mogła uczestniczyć w posiedzeniu komisji Budżetu /.../, które odbyło się dzień przed sesją, ale temat ten przewija się od dosyć dawna. Podkreśliła, że nie kwestionuje tego, co powiedziała w tym temacie do tej pory radna Sowińska, ponieważ jako człowiek, który jest bardzo blisko spraw związanych z ekologią zapewne też ma swoje racje. Uznała, że kwota 37.000,00 zł na wykonanie ekspertyzy, to rzeczywiście spora kwota i w przyszłości, kiedy podejmowana będzie jakakolwiek decyzja w sprawie wyłączeń z Parku, chciałaby osobiście chociażby minimum wiedzy w tym temacie osiąść. Zdeklarowanie swojej opcji i podniesienie ręki za, czy przeciw jest proste, natomiast nie chciałby w przyszłości / za 10, 15 lat / stwierdzić, że te wiatraki, które gdzieś tam zostaną postawione przyczyniły się np. do degradacji środowiska. Nie chciałaby również po latach usłyszeć zarzutu, że przez radnych gmina bardzo, bardzo dużo straciła w tym temacie. Radna poprosiła Burmistrza, by w najbliższej przyszłości dostarczył radnym dokumenty

potwierdzające zainteresowanie inwestorów działaniem na naszym terenie, które wykluczyło położenie gminy w granicach Parku.

Radny Andrzej Wenda powiedział, że wspólnie z Przewodniczącym RM p. Kujawiakiem byli wśród tych radnych, którzy decydowali o utworzeniu Parku. Osobiście nie opowiedział się za jego utworzeniem. Gros rolników mieszkających w obrębie Parku ma swój rozwój ograniczony. Zwiększanie produkcji jest niemożliwe z uwagi na wpływ inwestycji, na środowisko. Rolnicy nie mogą zwiększać produkcji, ani wprowadzać nowych technologii. Mogą bazować jedynie na tym, co mają. Radny uważał, że okrojenie Parku nie wpłynie negatywnie na sam Park.

Radny Antczak wspomniał, iż pojawił się u niego inwestor z Warszawy, który chciał budować biogazownię. Wycofał się jednak z zamiarów inwestowania na naszym terenie, po informacji, że gmina położona na obszarze Parku. Biogazownia przerabiałaby kiszonkę z kukurydzy dostarczaną przez okolicznych rolników, którzy mieliby z tego konkretne pieniądze. Gmina Więcbork jest gminą rolniczą, zatem miałby dochód i rolnik i Gmina. Jeżeli zaś chodzi o samo wyłączenie terenów z obszaru Parku, to na ubiegłorocznym zebraniu sołectkim w Runowie na siedemdziesiąt osób, siedemdziesiąt było „za”.

Ja chciałabym wyjaśnić jedną sprawę Proszę państwa, ekspertyza / i do tego głównie zmierzała moja wypowiedź/ - to nie jest tak, że wykonamy ekspertyzę i to spowoduje wyłączenie tych 3 tys. ha z granic Parku. Usiłowałam Państwo pokazać pewne rzeczy, które ta ekspertyza musi udowodnić, żeby móc wyłączyć te tereny. To nie jest tak, że rolnicy chcą, my chcemy i jest pięknie. Ja zadałam Państwu nie bez kozery pytanie, kto z Państwa jest w stanie pokusić się o taką opinię, że Jezioro Więcborskie/ które jest jak żywo elementem, który ma być wyłączony / utraciło bezpowrotnie walory? Jest to najprostsze z pośród całego, tego obszaru. Natomiast jeszcze odpowiedź na temat zwiększania, bądź nie zwiększania. Na terenie Parku można hodować 1500 sztuk tuczników. Ile mamy rolników, którzy mają takie chlewnie? /oczywiście nie metodą bezściółkową /. Mam rację ponieważ mam panie Wenda przed sobą ostatnie Rozporządzenie Rady Ministrów z 19 listopada 2000 roku w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco wpływać na środowisko. Można przeliczać to na kury, krowy, ogiery, jagnięcinę itd. /bezściółkowo nie można w ogóle/. Operujemy pewnego rodzaju pojęciami nieprecyzyjnie, a wtedy mamy pretensje, że ktoś rozumie tak, a nie inaczej – **wyjaśniała radna Sowińska.**

Pani zarzuca mi pomijanie Pani wypowiedzi, Pani również robi to samo. Bo kilkakrotnie, przynajmniej na sesji mówiłem, że jak IKEA była, to najpierw chciała budować, dopiero później jak okazało się że jesteśmy na terenie Parku Krajobrazowego nie chcieli. Chciałem ich zatrzymać pokazując im nieruchomość na Starodworcowej. Marzyło mi się, żeby ją kupili, niestety nie byli zainteresowani, ponieważ woleli nowy budynek. To jest to, co miało miejsce, natomiast Szanowni Państwo, jeżeli ta ekspertyza wykaże, iż Jezioro Więcborskie ma takie walory przyrodnicze, że nie kwalifikuje go do wyłączenia spod Krajeńskiego parku, to jasne, że my tego nie wyłączymy. Jeżeli ta ekspertyza wykaże, że np. tereny w okolicach Runowa nie kwalifikują się do wyłączenia, to my ich nie będziemy w stanie wyłączyć i nie będzie biogazowni. My tą dyskusję, która teraz jest powinniśmy prowadzić w chwili, kiedy zajdzie to już tak daleko, że będziemy zlecać plan zagospodarowania przestrzennego gminy, bo tam dopiero będziemy ustalali czy chcemy mieć wiatraki, tu, czy tam, czy chcemy mieć biogazownię tu, czy tam. Na razie mówimy o pewnym terenie. Ja chciałabym zaznaczyć, że nasz wydział Budownictwa też boryka się z takimi sprawami, gdzie ktoś na swojej ziemi

najpierw wybudował staw – wykopał go zgodnie z wszystkimi przepisami, a teraz nie może się pobudować przy tym stawie bliżej jak sto metrów. Nie mówmy, że Park Krajobrazowy niczemu nie szkodzi i nic nie utrudnia, bo tak nie jest. Nigdy nie mówiłem, że jest tak krytycznie, że nie idzie żyć i nie idzie oddychać – idzie żyć, idzie oddychać, tylko niestety / jak Szanowni radni niektórzy zwracali uwagę / w tej całej obecnej sytuacji panującej w Polsce, człowiek i jego potrzeby zepchnięty jest na drugi plan. Szanowni państwo prosiłbym aby ta dyskusja, która teraz jest, jak najbardziej po otrzymaniu tego raportu, bo wówczas będziemy mieli nad czym się pochylić. Pani Sowińska ja rozumiem tutaj Pani stanowisko, mamy parę mieć różne sposoby patrzenia na tą sytuację, na ten problem. Tylko, że ja chciałbym dyskutować z Panią mając dokument na rękę. Pani mówi, że taki dokument rzekomo ma, ale nikt go nie widział. On jest trochę jak Yeti w Himalajach – wszyscy wiedzą, że jest ale nikt go nie widział, oprócz kilku himalaistów, którzy mówią że go widzieli w pewnym stanie. Będzie zlecone wykonanie tego dokumentu, fachowiec wykona i będziemy mieli się nad czym pochylić. Na podstawie tego dokumentu będziemy wiedzieli, czy ta uchwała intencyjna, którą Szanowna Rada podjęła bodajże 1,5 roku temu, czy ona może być zgodnie z tym dokumentem zrealizowana, czy nie. Czy w pełni ten obszar, który pokazałem Państwu na tych prowizorycznych mapkach, w pełni nadaje się pod wyłączenie, czy w ogóle się nie nadaje pod wyłączenie. W planie zagospodarowania Przestrzennego określimy, czy chcemy wiatraki, czy chcemy biogazownię, czy fabrykę laczków. Jeżeli Szanowna rada nie zatwierdzi planu zagospodarowania przestrzennego dla tych obszarów, to po prostu tam nie będzie nic – **mówił Burmistrz Więcborka.**

Radny Waldemar Kuszewski skierował pytanie do radnego Antczaka, wskazując iż pamięta spotkanie z 2010 roku, które miało miejsce w świetlicy w Runowie Krajeńskim, gdzie radny mówił wyraźnie, że inwestor, który chce pobudować biogazownię ma już wszystko załatwione, tylko ma problemy z energetyką. Wówczas była mowa jedynie o kłopotach tego typu, a teraz Pan Antczak wycofanie się inwestora argumentuje ograniczeniami związanymi z Parkiem. Prosił o uściślenie kwestii.

Radny Antczak odpowiedział, że jak wiadomo Park narzuca różnego rodzaju obostrzenia i one stoją na przeszkodzie przeprowadzeniu tej inwestycji. Inwestor nie mógł pewnych spraw załatwić i zrezygnował z inwestycji.

Radny Kazimierz Wilczyński stwierdził, że jego zdanie jest takie, iż najpierw winno się przygotować plan zagospodarowania przestrzennego, a potem dopiero tereny wyłączyć.

Burmistrz Więcborka powiedział, że nie ma sensu wydawać pieniędzy na plan zagospodarowania przestrzennego, który będzie obejmował taki zakres inwestycji, jaki na terenie chronionym nie będzie możliwy. Gmina chce wykonać to po kolei. Wpierw zobaczyć, co można robić na tym terenie, a potem dostosować to do planu zagospodarowania przestrzennego.

Radny Henryk Szwochert zwrócił uwagę radnych na fakt, że dyskusja w tej chwili wybiega zaczyna wybiegać poza ramy określonej tematyki. Radni dyskutują co będziemy budować i jak, a chodzi o przeznaczenie kwoty 36.900,00 zł na wykonanie ekspertyzy, która pewne rzeczy wyjaśni. Prowadzona dyskusja zaś stanie się bezprzedmiotowa jeżeli okaże się, że tereny te nie utraciły walorów przyrodniczych. Trudno też, zdaniem radnego, dyskutować o szkodliwości pewnych rzeczy, skoro każdy z nas na co dzień korzysta z urządzeń niosących potencjalne zagrożenie takich jak np. samochód / zanieczyszczenie powietrza, wypadki/, czy wspomniany przez radnego Balcera telefon komórkowy, a kto z tych rzeczy nie korzysta?

Park Krajobrazowy narzuca pewne ograniczenia, jak chociażby niemożność wydobywania na jego terenie żwiru i torfu, zatem być może należy zrobić coś dla rozwoju tej gminy.

Ja znowu się odwołam na autorytet radnego Wobszala, ponieważ studiował szybko, ale studiował to Rozporządzenie o którym wspomniałam. Jeszcze raz je przejrzałam i nie widzę tu zakazu budowy biogazowni. Chciałam wyjaśnić, bo być może mówię zawile, za długo i trudno zrozumieć o co mi chodzi, ponieważ moje wystąpienie miało na celu nie przekonanie Państwa, że nie należy wyłączać tych terenów – bo po pierwsze my takiej mocy nie mamy, ale zastanowienie się, czy ma sens / do czego nawiązał Przewodniczący Komisji Budżetu / wydanie tych prawie 36.000,00 zł i czy wszyscy z Państwa są przekonani, że rzeczywiście ta ekspertyza da nam odpowiedź taka, która będzie zadawalająca ? I tylko taka była moja intencja – **powiedziała radna Sowińska.**

Tak tylko pani radna Sowińska, przecież chyba nie posądza nas, że jest nas piętnastu i nikt nie „kuma”. Przecież wszyscy mają swój rozum i wiedzą o co chodzi. Czyli Pani nie musi nam uruchamiać mózgów. Każdy z nas wie, jaka decyzję w tej sprawie podejmie i każdy ma swoje zdanie. Z kolei Pani nie jest ekspertem, który wydaje decyzje w imieniu innych - **mówił Przewodniczący RM**

Przewodniczący RM zamknął dyskusję.

Na sali 13 radnych

Za przyjęciem uchwały głosowało - 9 radnych
Przeciwnych - 4 radnych

Ad. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych udzielił Burmistrz Więcborka

Odpowiedzi na interpelacje z poprzedniej sesji

- W sprawie możliwości wykonania linii ciągłej oraz zebrania poboczny przy drodze Więcbork-Runowo Kraj. wysłano pismo do Zarządu Dróg Wojewódzkich.
- W sprawie usytuowania przystanku warunkowego przy „Gabi - Bis” wysłano pismo do PKS Chojnice.
- W czerwcu br. nastąpi rozstrzygnięcie konkursu w sprawie przyznania środków na działania Lokalnych Grup Rybackich, wówczas będzie można rozważać w jaki sposób i na jakie inwestycje zostaną one rozdysponowane. Burmistrz dodał tu, że Koło Wędkarskie ma możliwość składania wniosków do Lokalnej Grupy Rybackiej o pieniądze na cel o którym w swojej interpelacji mówił radny Posieczek. Natomiast Gmina ze środków, które będą przysługiwały jej wg przyjętego przelicznika / ok. 1.400.000,00 zł /, chciałaby zainwestować w poprawę spalwalności cieków podstawowych, żeby podtopienia nie nękały naszych terenów.
- W związku z pojawiającą się ponownie od 2011 r. możliwością dofinansowania osób fizycznych w zakresie inwestycji ekologicznych planujemy powrócić do zakończonego z końcem 2009 r. programu dofinansowania budowy przydomowych

oczyszczalni ścieków. Zgodnie ze znowelizowaną ustawą Prawo ochrony środowiska zasady udzielania dofinansowania mają być ustalane w drodze uchwały przez radę gminy. Przekazywanie dotacji celowej ma następować po zawarciu umowy z samorządem. Środki na w/w cel pochodzą z opłat i kar środowiskowych, które trafiły do budżetu gminy od 1 stycznia 2011 r. Z uwagi na fakt, iż na początku roku trudno jest określić wielkość kwoty jaką będzie można dysponować, do przygotowania uchwały umożliwiającej dofinansowanie przydomowych oczyszczalni ścieków planujemy przystąpić na przełomie maja/czerwca. Wówczas ustalone zostaną szczegółowe kryteria i tryb postępowania przy udzielaniu dotacji, jak również wielkość przyznawanej kwoty dofinansowania.

- Na samym początku baza monitoringu zainstalowana była na Posterunku Policji. Najogólniej mówiąc policjanci nie radzili sobie z obsługą komputera. Jeżeli do zadań Policjanta należy codziennie włączyć komputer i sprawdzić, czy wszystkie kamery działają, a jeżeli nie działają zadzwonić do serwisanta, który ma przyjechać i usunąć usterkę i sobie nie mogą z tym poradzić twierdząc, że nie ma kto tego robić ? W tej chwili sprzęt przeniesiony został do Urzędu Miejskiego i obsługiwany jest przez sekretarkę, która włącza sprzęt i jeżeli stwierdza, że coś jest nie tak zgłasza awarię serwisantowi. Usytuowanie kamer było konsultowane z policją, ale ustawiając kamery trzeba wybrać opcję, czy ustawia się obraz szerokokątny, czy też nastawia się kamerę na pewien szczegółowy wycinek. Poza tym występują problemy z odczytem konkretnych zgłoszonych przez policję zdarzeń, gdyż w sytuacji kiedy nastąpiło jakieś zdarzenie podawane jest one w pewnych granicach czasowych i wówczas trzeba klatka po klatce, niekiedy przez cztery godziny śledzić dany zapis, czym nie zawsze policjanci są zainteresowani. Koszt montażu monitoringu wyniósł 49.545,68 zł. Zgodnie z umową z dnia 4 stycznia 2010r. na konserwację monitoringu ustalono kwotę 13.400,00 zł. Kwota ta wynika z faktu, iż w 2009 roku odnotowano akty wandalizmu, w wyniku których trzeba było dokonać napraw. Burmistrz prosił, by w razie pytań Komisja rewizyjna zgłosiła się bezpośrednio do niego, wówczas on poprosi serwisanta, udostępni pomieszczenie i radni będą mogli zapoznać się z działaniem poszczególnych kamer.
- Komisja ds. kontroli gospodarki wodno-ściekowej i gospodarki nieczystościami stałymi została powołana Zarządzeniem nr 0152/14/2008 Burmistrza Więcborka z dnia 7 marca 2008r. Kontrole przeprowadzane są przede wszystkim na posesjach, których właściciele nie mają podpisanych stosownych umów na wywóz odpadów stałych i nieczystości płynnych, jak również w przypadku zgłoszeń o nieprawidłowościach w tym zakresie.
- Po zapoznaniu się z proponowaną przez radną Grażynę Sowińską ofertą programową Fundacji Arka dotyczącą spalania śmieci w piecach, złożyliśmy zamówienie na ulotki informacyjne o tej tematyce. Zamówione materiały dostarczone zostaną pod koniec lutego. Wówczas zostaną one rozpropagowane wśród mieszkańców naszej gminy.
- Nie ma przepisów, które nakazywałyby zasypanie nieużytkowanego zbiornika na nieczystości płynne. Jak poinformowała nas Dyrektor Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Sępólnie Kraj. w przypadku otrzymania informacji o niezabezpieczonym, nieczynnym szambie Sanepid przeprowadza kontrole na posesji, jednakże nie nakazuje zasypania zbiornika.
- Studzienki telekomunikacyjne usytuowane są w terenach zielonych Promenady. Obecnie nie będą one zaniżane, a jedynie mogą zostać zamaskowane poprzez obłożenie większą ilością ziemi i obsianie trawą, oraz zielenią ozdobną.

Odpowiedzi na interpelacje z sesji bieżącej

- Odpowiedzi dotyczących funkcjonowania służby zdrowia na terenie sołectwa Sypniewo udzielił Dyrektor Spółki „Novum – Med.” P. Tomasz Mesjasz.
- W sprawie sali Gimnastycznej w Sypniewie wysłano pismo o wpisanie jej w Wieloletni Program Rozbudowy bazy Sportowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego co czyni nas potencjalnym beneficjentem środków z Urzędu Marszałkowskiego.
- Dwa lata temu odbyło się spotkanie u Starosty Sępoleńskiego w temacie izby wytrzeźwień. Wówczas temat ten odłożono, gdyż gmina Więcbork nie ma na to odpowiednich pomieszczeń, szpital takowych nie odstąpi, a koszty utrzymania izby są bardzo wysokie. Na dzień dzisiejszy nikt w tym temacie z burmistrzem się nie kontaktował.
- W kwestii podniesienia uposażenia sołtysom odpowiedź może zostać udzielona dopiero pod koniec tego półrocza, po określeniu możliwości budżetu Gminy w tym zakresie.
- Pismo w sprawie dopłat do materiału siewnego zostanie wysłane do odpowiedniego organu.
- Burmistrz nie był w stanie podać kosztów utrzymania psów, bez uprzedniego sprawdzenia wielkości tych nakładów. Podał jednak, iż zostały dla nich zbudowane kojce i psy są codziennie karmione. Poinformował również o inicjatywie Burmistrza Sępólna, który chce na swoim terenie wybudować schronisko dla psów, gdzie swoje miejsce znalazłyby również zwierzęta z naszej gminy. Póki co jednak, wiosną psy znajdujące się przy Urzędzie Miejskim, przeniesione zostaną na teren oczyszczalni ścieków.
- Problem z pracownikami fizycznymi zatrudnianymi w ramach prac interwencyjnych wynika przede wszystkim z faktu, iż Powiatowy Urząd Pracy dysponuje w roku bieżącym znacznie niższymi środkami finansowymi niż w latach poprzednich. W samym Więcborku podczas roztopów pojawił się problem z utrzymaniem czystości.
- W poprzedniej kadencji Gmina wystąpiła do PKP o rozebranie wiaduktu na terasie w kierunku Złotowa. Jednakże zarząd Dróg Wojewódzkich stał na stanowisku, że lepiej go nie demontować ponieważ, Tiry zniszczą drogę do Sypniewa. Nie są zatem zainteresowani rozbiórką, bo boją się kłopotów związanych z utrzymaniem tej drogi. Burmistrz osobiście jest za rozebraniem tego wiaduktu i takie starania zostaną poczynione. Nie gwarantuje jednak osiągnięcia zamierzonego efektu.
- Dokonana zostanie wizja przepustu w Zakrzewku i w razie potrzeby, w kontakcie z Powiatem niebezpieczny uskok zostanie zniwelowany.
- Kruszywo do utwardzenia dróg przekazywane jest na poszczególne sołectwa i rodzi al tego materiału leży w gestii sołtysa.
- Na dzień. Dzisiejszy są trzy lokalizacje biogazowi. Jedna z Firm „GREEN ENERGY EUROPE” chciałaby postawić taką biogazownię w Runowie, Druga Firma „ANEGA” chce postawić dwie biogazownię / firma obecnie buduje biogazownię w Wojnowie / i zainteresowana jest usytuowaniem ich na terenie oczyszczalni ścieków i ewentualnie drugiej w okolicach Plabanki / trwają rozmowy z p. Hałabudą i innymi właścicielami posiadłości w tym terenie/ . Jedna z zainteresowanych wcześniej firm zrezygnowała z uwagi na to, że jej właściciel uległ wypadkowi i nie był w stanie dalej jej prowadzić.

- W budżecie Gminy zabezpieczone są środki na XIV Igrzyska Sportowców Wiejskich. W poszczególnych gminach prowadzone są eliminacje w poszczególnych dyscyplinach. Bliższych szczegółów na dany moment Burmistrz nie był w stanie przekazać, zobowiązując się jednocześnie do rzeczowej odpowiedzi w tym temacie na kolejnej sesji.
- Odpowiedzi na interpelację radnego Mroczkowskiego udzieli radca Prawny UM p. Krzysztof Hoffman. Wyjaśnił on, iż Gmina Więcbork nie wniosła wniosku o zniesienie współwłasności nieruchomości, na której znajdują się mieszkania chronione. Natomiast nie jest wykluczone, a może nawet wielce podobne, że wniosek taki zostanie złożony. W sytuacji, kiedy nie ma porozumienia co do sposobu korzystania z nieruchomości, uregulowanie stanu własności i rozliczenie stanu nakładów / szczególnie gminnych związanych z budowa tego domu i utrzymywaniem go przez 10 lat /wydaje się być jak najbardziej zasadne. W tej chwili sytuacja jest taka, że drugi współwłaściciel złożył wniosek do sądu o rokowanie sposobu korzystania z nieruchomości i dopuszczenie do współposiadania, co z kolei zmusza Gminę by w ten sposób zareagowała. Trudno powiedzieć, jakie byłoby rozstrzygnięcie wniosku drugiego współwłaściciela. Gmina Więcbork ma argumenty – urządzone w dobrej wierze mieszkania chronione – wydaje się jednak, że definitywne rozstrzygnięcie sytuacji będzie w interesie Gminy.

Radny Waldemar Kuszewski podziękował za wyjaśnienia złożone przez Burmistrza odnośnie jego styczniowych interpelacji. Powrócił jednak do kwestii monitoringu przypominając, że na etapie kiedy podejmowane były przedmiotowe decyzje, wielokrotnie podkreślano, by wybór sprzętu i przyjęte rozwiązania wiązały się być może z wyższym kosztem, ale rzeczywiście były odpowiedniej jakości. Radny przejrzał protokoły z sesji i komisji, na których poruszane były te sprawy i gdzie Burmistrz zapewniał, iż dopilnuje żeby kamery były odpowiedniej jakości, a zainstalowany system pozwoli policjantowi na laptopie śledzić obraz z poszczególnych przekazników. Nie ukrywał, iż zadane przez niego pytania były wynikiem głosów jakie do niego dotarły, a dotyczyły szeregu zastrzeżeń i wątpliwości co do jakości obrazu z kamer i serwisu tego sprzętu, oraz negatywnej odpowiedzi na interpelację w sprawie przeniesienia jednej z kamer na skrzyżowanie ulic Wyzwolenia, Złotowskiej i Hallera, argumentowanej brakiem odpowiedniej części, by można było to zrobić. Zdaniem radnego trzeba zastanowić się co dalej - jak ten problem rozwiązać, gdyż jak się okazało kilkanaście tysięcy złotych Gmina wydała nie do końca zgodnie z zamysłem.

Panie Radny, ja stoję na stanowisku, że to co zrobiliśmy to był dopiero początek. Żeby to działało z prawdziwego zdarzenia – system jest przygotowany na dwanaście kamer, których zapis jest na komputerze / bodajże miesiąc przechowywany /, potrzebujemy jeszcze wielu kamer do podłączenia takiego systemu. Na dzień dzisiejszy nie stać nas, żeby ten system rozbudowywać. Jeżeli rzeczywiście uda się wygospodarzyć jakieś środki z przyjemnością przedstawię propozycję Państwu radnym, żeby te środki się znalazły. Uważam, że oprócz ulicy Złotowskiej, kamera potrzebna jest przy placu zabaw / przy parkingu /, na Promenadzie. To są miejsca, w których zwyczajowo zbierają się różni ludzie, którzy mogą stwarzać zagrożenie. Natomiast na dzień dzisiejszy nie każda kamera pasuje do danego miejsca. Zapraszam Pana radnego do rozmowy u mnie, bo uważam, że takie publiczne miejsce nie jest właściwe do roztrząsania szczegółów, natomiast możemy sobie pewne rzeczy wyjaśnić zobaczyć namacalnie. Ja ściągnę serwisanta – zresztą z tego co wiem ona w przyszłym tygodniu będzie i możemy rozmawiać. Na przestrzeni lat cena wysokojakościowego sprzętu spada, aczkolwiek nie tak szybko jakbyśmy sobie tego życzyli – **mówił Burmistrz Więcborka.**

Radny Roman Mroczkowski pozostając w temacie monitoringu dodał, że o nim właśnie rozmawiał na spotkaniu z Przedsiębiorcami z p. Arturem Grabcem, który zajmuje się instalowaniem bezprzewodowego Internetu. Stwierdził on, że dla niego nie byłoby problemu stworzenie sieci kamer drogą bezprzewodową i na pewno jakość tych kamer nie była gorsza od kamer, które obecnie są, a może i nawet lepsza.

Radny Waldemar Kuszewski odnosząc się do wypowiedzi Burmistrza Więcborka, w której podkreślał on, że nie stać nas na więcej kamer i że jest to dopiero początek, uściślił, że w swojej wypowiedzi nie wskazywał na zbyt małą ilość kamer, ale na jakość rejestrowanego przez nie zapisu. Stwierdził zatem, że cyt.: „ Jest to być może początek, ale nie najlepszy” – **koniec cytatu**.

Ad. Wolne wnioski i informacje.

W tej części o głos poprosił mieszkaniec Więcborka p. Tomasz Bracka, który wnioskował, by Krajeński Park Krajobrazowy jako jednostka dbająca o przyrodę podjął temat „agonii” wielowiekowego buku – pomnika przyrody, znajdującego się w Lasku Miejskim, którym nikt obecnie się nie interesuje. Co więcej, od momentu powstania KPK w Lasku Miejskim wyrąbano ponad 20.000 drzew, czego nie odnotowano nawet w czasie rządów PZPR. Takie działania zubożyły krajobraz Ziemi Więcborskiej, który świetnie się rozwijał bez Parku, a kiedy powołano tą instytucję i miały być zakazy, nagle w układzie „towarzystwo - koleśowski” rąbano co popadnie. Jeżeli KPK ma stanowić „towarzystwo adoracji własnego cienia”, jeżeli Dyrektor jednostki ma wyłącznie czekać na wypłatę, a strażnik zastanawiać się do kogo „puścić perskie oko” – kto może wyrąbać, a kto nie, to po co taka instytucja? Pytał też dlaczego daje się przyzwolenie, aby kierowcy parkowali na trawnikach więcborskiej Promenady ? Czy pięciu radnych z tego okręgu nie może wpłynąć na to, by samochody nie puszczały oleju samochodowego i nie zanieczyszczali środowiska ? Ponadto żądał zamontowania kamery na Promenadzie argumentując to znoszeniami mienia jakich dokonują tam wandy. Zastanawiał się też, dlaczego odczyt z monitoringu nie może być podobnie jak w Brodnicy w systemie on –line, dostępny dla każdego mieszkańca? Kogo chce się w ten sposób chronić? Pytał, jak potencjalny inwestor ma wejść na lokalny rynek z jakąkolwiek działalnością, skoro przepisy Parku stawiają różne obwarowania z drugiej strony zaś, gdzie jest ta ekologia Parku, gdy toleruje ona chociażby bałaganu, jaki pozostał po ośrodku p. Pieczki / stare tapczany, prezerwatywy, muszla klozetowa /. Jak może funkcjonować przemysł skoro nie ma na to przeznaczonych terenów, a od Wituni do Runowa aż się prosi, by stworzyć podstrefę ekonomiczną ? Czy radni nie czują wstydu wiedząc, że 2-3 tys. mieszkańców gminy zmuszonych jest do pracy poza granicami kraju, by móc godnie żyć ? Rolą miasta jest stworzenie takich warunków, by potencjalny przedsiębiorca mógł na naszym terenie zaistnieć. Jeżeli zaś chodzi o ciszę na jeziorze Więcborskim, to Charzykowo funkcjonuje w parku narodowym / ranga wyższa / i tam turysta od godz. 8:00 – 20:00 może przejechać się motorówką, co zaś ma robić turysta w Więcborku? Skazany jest jedynie na liczenie żab i lichych drzew, bo te duże i dobre zostały już wycięte. W tym też momencie Pan Bracka wnioskował do radnej Grażyny Sowińskiej, jako intelektualistka spowodowała, że Muzeum Ziemi Więcborskiej zaczęłoby funkcjonować, Gród na więcborskiej plaży został choć częściowo zrekonstruowany i Więcbork mógłby być aktywny turystycznie przez cały rok.

Kolejne zgłoszone wnioski dotyczyły:

- Konieczności budowy szaletu przy cmentarzu komunalnym, bądź ustawieniu tam doraźnie przenośnej toalety typu toy – toy.

- Skierowania kontroli połączeń do kanalizacji / sprawdzenie, czy mieszkańcy dopełnili tego obowiązku /.
- Pociągnięcia sieci gazowniczej od Zboża do Więcborka / do Zboża doprowadzi Sępólno /.
- Przywrócenie naturalnego przepływu między jeziorami.
- Usunięcia tamy przy moście kolejowym.
- Ustosunkowania się do kwestii ewentualnego uruchomienia wydobywania ropy na terenie Nowego Dworu i Klarynowa.
- Zadbania o politykę historyczną gminy poprzez ustawienie przy wjeździe do Więcborka tablicy z napisem „Muzeum Ziemi Więcborskiej” i tablic przy byłej rezydencji Prezydenta Ignacego Mościckiego w Runowie, kościele Ewangelickim i Zamku Zebrzydowskich.

Kończąc wystąpienie poinformował wszystkich radnych, iż 16 kwietnia pojawi się w Więcborku pociąg osobowy z Chojnic, który poprzez Kamień Krajeński, Sępólno Krajeńskie, Więcbork, Nakło, Gniezno, dojedzie do samego Poznania. Uznał, iż dobrze byłoby gdyby radni Więcborka przyjęli uchwałę intencyjną w sprawie uruchomienia linii kolejowej. Zaapelował ponadto, by Burmistrz i Rada wystąpili z protestem do Sejmu w kwestii złego przyporządkowania Więcborka do miejscowości takich, jak Inowrocław i Mogilno. Natomiast Tuchola włączona została z Koronowem do Bydgoszczy.

Pan Leszek Skaza stwierdził natomiast, że cyt.: „Wydaje mi się, że Krajeński Park Krajobrazowy powinien zostać postawiony przed Trybunał Norymberski” – koniec cytatu biorąc pod uwagę kontekst wypowiedzi Pana Bracka. Ubolewał, że jego głos w dyskusji dotyczącej Krajeńskiego Parku Krajobrazowego nastąpi niejako post fatum, ponieważ chciał prosić radnych z terenów dalszych od Więcborka, by ci podobnie jak swego czasu radna Beata Lida i radny Ireneusz Balcer / głosując nad uchwałą intencyjną / , podczas głosowania nad zmianami w budżecie wstrzymali się od głosu. Ówczesną postawę radnych warto z pełnym szacunkiem odnotować. Apelowal, by jednak zastanowić się nad wykonaniem przedmiotowej ekspertyzy, gdyż jeżeli będzie chociażby cień podejrzenia, iż wykonana została ona na zamówienie, to na tym sprawa się nie zakończy. Cyt.: „To będzie jeden papier przeciwko temu co zostało opracowane i sfinansowane dwa lata temu za 100.000,00 zł, czyli wszystkie operaty stanowiące o walorach Parku. Sfinansował je Wydział Ochrony Środowiska. Teraz kolejne nasze pieniądze – gminne z naszych podatków. Za chwilę, jeżeli założymy będzie ta ekspertyza / jakakolwiek ona będzie /, może być tak, że zażąda się biegłego., który będzie decydował, co teraz jest prawdziwe – czy to za 100.000,00 zł sprzed dwóch lat?, czy to za 36.900,00 zł? To nie jest koniec drogi, musimy sobie zdawać sprawę również, że 89 miejscowości na dzień dzisiejszy protestuje przeciwko wiatrakom – tak jest w tym artykule. Nie sprawdzałem tego jeszcze, ale pewnie tam nie skłamano bo nie miałoby to sensu. Więcbork może być dziewięćdziesiątą miejscowością i to też należy brać pod uwagę” – koniec cytatu. Pan Skaza powiedział również, że tego typu działania pogarszają wizerunek gminy na zewnątrz o czym świadczyć mogą niezbyt pochlebne opinie, jakie usłyszał np. od znajomych z Bydgoszczy i Torunia. Poza tym kilka dni temu został wybrany nowy Samorząd Mieszkańców Więcborka. Ten Samorząd nie dostał szansy wyrażenia opinii w sprawie wydania prawie 40.000,00 zł, kiedy ten sam Samorząd ma do dyspozycji jedynie 5.500,00 zł – kwotę tak małą, że właściwie nie wiadomo co z nią zrobić. Z drugiej strony patrząc, środki które chce się przeznaczyć na ekspertyzę w znaczący sposób mogłyby poprawić działanie monitoringu w mieście, o którym wcześniej była mowa. Pan Skaza mówił też, że poprzednia Rada zlekceważyła - pominęła podpisy mieszkańców zebrane przeciwko procedurze ograniczenia wielkości Parku. Nie wie natomiast, czy obecni radni w ogóle wiedzieli o tym proteście. Te 200 podpisów zostało zebranych zaledwie w ciągu ośmiu godzin, a gdyby zbierano je przez cały tydzień? Kończąc zaznaczył, że wystąpienie jego

miało na celu zwrócić uwagę radnych na pewne istotne rzeczy i fakt, że nie w tym kierunku powinna iść dyskusja.

Panie Skaza, w jakim kierunku powinna iść dyskusja, to niech Pan to już pozostawi radnym. Kilka razy Panu mówiłem, dlaczego Pan nie kandyduje na radnego? Dlaczego nie wchodzi pan do tej grupy radnych, gdzie mógłby pan i wnioskować i podejmować takie, czy inne decyzje? Specjalnie nie żałowałem, że nie zabrał Pan głosu wcześniej, dlatego że w tej sprawie zabierał Pan głos kilkakrotnie jeżeli nie kilkanaście razy i zdążył Pan w tej sprawie poobrazić kilku radnych, poobrazić Burmistrza. Ja to wszystko znałem, tak że specjalnie nie tęskniłem z tym. Nie żałowałem i nie żałuję, że akurat przed podjęciem uchwały już Pan głosu nie zabrał, dlatego że wszyscy radni znają Pana stanowisko w tej sprawie - **mówił Przewodniczący RM**

Kolejnym mieszkańcem, któremu udzielono głosu był **p. Andrzej Ikert**, który pytał, czy dążenie do ograniczenia granic Parku związane jest lokalizacją wież wiertniczych ropy i gazu łupkowego przez firmy, które w 2008 i 2009 roku uzyskały koncesje z Ministerstwa Środowiska. Wskazywał przy tym na zagrożenia dla środowiska z jakimi wiązałoby się uruchomienie odwiertów. Natomiast planowaną do wykonania ekspertyzę skwitował stwierdzeniem, że opinia przygotowana będzie pod z góry założoną tezę. Eksperci, bowiem mają to do siebie, że wykonują opinię pod potrzeby zlecającego – w tym przypadku Urzędu Miejskiego. Chciałby mieć gwarancję, że nie dojdzie w gminie niestanie się tak, jak w przypadku poprzedniego Burmistrza, że on pierwszy miał wiedzę o lokalizacji masztu telefonii komórkowej i teren kupił. Obawiał się, że obecnie może dojść do spekulatywnego obrotu ziemią – prywatna od rolników, bądź też z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, ponieważ konieczność wyłączenie tysięcy hektarów spod granic Parku pod wytwórnę biomasy, fabryki łożysk, czy szwalnię, osobiście go nie przekonuje.

Burmistrz Więcborka wyjaśnił, kierując się przede wszystkim do radnych obecnej kadencji, że w 2008 roku otrzymał informację z Ministerstwa Gospodarki, bądź Środowiska, o wydaniu dwóm firmom koncesji na wykonanie w okresie pięciu, lub siedmiu lat odwiertów, w celu zbadania złóż – czy jest tu w ogóle co wydobywać. Uważał, że jeżeli firmy te zdecydują się działać na naszym terenie / terenie Parku Krajobrazowego /, na pewno będą to robiły zgodnie z prawem, i z przepisami Parku. Sprostował też, iż nieprawdą jest to, że Burmistrz Marach wykupił po cenach spekulacyjnych grunt pod maszt telefonii komórkowej. Jest to pomówienie człowieka i nie chciałby do tego tematu więcej powracać.

Radny Kuszewski zapytał Pana Bracka, czy pociąg o którym wspomniał jedzie w dwie strony.

Ten pociąg pojedzie szesnastego, a Pana rola jest ratować to co budowali ludzie na przestrzeni wieków, ponieważ pan reprezentuje tych ludzi. Pana obowiązkiem jest wyjść z uchwałą intencyjną. Pociąg pojedzie w jedną i w drugą stronę – **p. Bracka**.

Na koniec tych żywych sporów chciałabym abyśmy się rozstali w dniu dzisiejszy nie z przekonaniem, że Krajeński park krajobrazowy to „pasożyt żerujący na społeczeństwie”. Wczoraj zostałam dość mocno skrytykowana przez mojego kolegę, oczywiście Waldemara Kuszewskiego za to, że na pytanie czym zajmuje się park, Panu Burmistrzowi nie odpowiedziałam, że również promocją, więc dzisiaj przyniosłam z sobą taką publikację. Niestety pogardziliście Państwo zaproszeniem – 9 lutego na promocję tego Albumu, kto by był dostałby – mówiła **Radna Grażyna Sowińska**. Dodała również, że na dzień dzisiejszy

Albumu kupić nie można. Wydawca zaproponował dodruk, cena jednego egzemplarza wyniesie 55,00 zł. Będzie to jednak trochę trwało, ponieważ park musi zebrać zamówienia na minimum 250 sztuk. W tym roku Album ten różni się od poprzedniego tym, że oprócz przyrody znalazły się w nim również zabytki. Pałac sypniewski pojawia się aż na trzech zdjęciach, oprócz tego Album zawiera zdjęcie wnętrza kościoła w Sypniewie, kościół wiecborski / bryła i wnętrze/, jest Pałac w Runowie, Pałac w Suchorączku. To może zatem świadczyć o tym, że gmina Więcbork została w tej pozycji została mocno wyróżniona i zapromowana tymi zdjęciami. Pod rozważę Gminy i poszczególnych osób poddała możliwość zakupu przedstawionej pozycji wydawniczej.

Przewodniczący RM powiedział, że jeżeli chodzi o Park Krajobrazowy, to chciałby aby tematyka jego dotycząca pojawiła się na którejś z kolejnych sesji RM. Chciałby wówczas zaprosić na obrady Dyrektora KPK, by ten przedstawił aktualną sytuację, jaka zaistniała po zmianach reorganizacyjnych w Parku, uprawnienia tej instytucji oraz jej zadania. Przewodniczący poprosił również radnych, by ostatecznie zadeklarowali chęć posiadania lub nie skrzynek mailowych.

Na tym obrady zakończono.

Przewodniczący rady miejskiej słowami „zamykam obrady piątej sesji rady Miejskiej w Więcborku” zamknął obrady.

Prot. I. Mrozek

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Więcborku

/-/ mgr inż. Józef Kujawiak